GAZETA USTROŃSKA

MINISTER NA KORTACH

NAJBOGATSZE MIASTA

MNIEJ ŚMIECI

Nr 38 (1238) **24 września 2015 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

O kolejnych światowych sukcesach Mateusza Maliny piszemy na str. 20.

ZAŁÓŻ KASK

Rozmowa z Tomaszem Kaweckim, specjalistą BHP

Czy często słyszy pan, że przepisy i szkolenia BHP są nikomu do niczego nie potrzebne?
Codziennie i to zarówno ze strony pracowników, jak i pracodawców.
Co pan mówi osobom, które chcąc nie chcąc muszą z panem współpracować?
Pracodawcom uświadamiam, że zgodnie z polskimi przepisami, to oni mają obowiązek zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Jeżeli w miejscu pracy zdarzy się wypadek, nawet jeśli częściowo z winy pracownika, to organy kontrolne, zaczynają postępowanie od tego, czy pracownik był odpowiednio przeszkolony, czy była zrobiona właściwa ocena ryzyka zawodowego, czy obowiązywały instrukcje stanowiskowe, czy maszyna była sprawna itd. Jeśli to wszystko było w porządku, to pracodawca nie ma się czego obawiać, ani kar pieniężnych, ani powództwa cywilnego. Może się czuć bezpieczny.

(cd. na str. 2)

PIERWSZA SZKOŁA

15 września u wylotu ulicy Stawowej strażnicy miejscy kierowali samochody na inne trasy. Ruch był wstrzymany, bo odbywała się tam wyjątkowa uroczystość. Tego dnia gmach naprzeciwko cmentarza ewangelickiego nie był dla ustroniaków siedzibą Zakładu Doskonalenia Zawodowego, a dawną szkołą, ich szkołą. Przyszli na uroczystość związaną ze 145. rocznicą powstania budynku, honorując twórców szkoły, nauczycieli i uczniów.

(cd. na str. 8)

ZAPALMY ZNICZ PAMIĘCI

Uczniowie Gimnazjum nr 2 wraz z kolegami z Gimnazjum nr 1 w Ustroniu zapraszają młodzież ustrońskich szkół oraz mieszkańców do wzięcia udziału w marszu „Zapalmy znicz pamięci” 26 września o godzinie 11.30. Pochód wyruszy sprzed pomnika rozstrzelanych partyzantów przy ul. Partyzantów. Mamy nadzieję, że nasz udział w marszu będzie godnym upamiętnieniem września jako miesiąca pamięci narodowej. **Organizatorzy**

ZAŁÓŻ KASK

(cd. ze str. 1)

Bo ze swojej strony zrobił wszystko, co trzeba?

Dokładnie tak. Nie ma oczywiście zakładów idealnych, każde miejsce pracy, czy to będzie produkcja, czy usługi, budowlanka czy sklep niesie za sobą jakieś ryzyko. Wypadki chodzą po ludziach, nie po lesie. Moim zadaniem jest zbliżyć miejsce pracy do ideału, poprzez skłonienie pracodawcy do pewnych działań, zmian organizacyjnych, zakupów. To ostatnie w naszym młodym jeszcze kapitalizmie jest dość trudne i nie chodzi tu o złą wolę przedsiębiorców, ale o ich możliwości finansowe.

A co pan mówi pracownikom, którzy mówią, że szkoda im czasu na szkolenie BHP?

Że przepisy nie zostały wymyślone przez behapowców i urzędników, żeby im uprzykrzyć życie. One się zrodziły z lat, a nawet już wieków doświadczeń, począwszy od rewolucji przemysłowej. W słynnym filmie Andrzeja Wajdy „Ziemia obiecana" jest taka scena, kiedy Daniel Olbrychski jako Karol Borowiecki obojętnie wzrusza ramionami, gdy maszyna mieli pracownika na miazgę. Od tego czasu wiele się zmieniło, wprowadzono zasady chroniące pracownika. Gdy urządzałem biuro bardzo chciałem mieć w nim ten plakat (poniżej zdjęcie rozmówcy na tle plakatu – przyp. red.). Przedstawia pracowników budowlanych w Nowym Jorku w latach 30. i pokazuje, jak daleko zaszliśmy, jeśli chodzi o BHP.

Jednak wygląda na to, że nie wszystkich jest pan w stanie przekonać, bo w dalszym ciągu przepisy są łamane.

Tak, bo ludziom się wydaje, że omijając przepisy ułatwią, przyspieszą sobie pracę, ale często jest to tylko pozorna oszczędność czasu. Podam przykład, na budowie stoją dwa rusztowania, jedno prawidłowo postawione, zakotwione, z barierkami, pełnym podestem, drugie warszawskie, chwiejące się, niezabezpieczone. Na jednym i drugim znajduje się pracownik z zaprawą i cegłami. Pierwszy ma swobodę pracy i może się na niej skupić, drugi połowę czasu poświęca na koncentrację, żeby nie spaść z rusztowania. Który z nich jest bardziej wydajny? Który szybciej wykona pracę?

T. Kawecki.

Nie wspomnę już o dokładności i staranności. Pracownicy czują niezrozumiałą niechęć do bezpiecznych warunków pracy.

Brak kasków na budowie to chyba polska specjalność... W razie kontroli, odpowiada pracownik czy pracowdawca?

Zgodnie z prawem pracodawca ma dyscyplinować i pilnować, żeby przysłowiowy kask był na głowie. Jeśli na budowę przyjedzie kontrola i kaski będą, ale gdzieś w szatni, w samochodzie, to odpowie pracodawca.

Nie może przecież stać cały czas przy pracowniku i mówić: „Załóż kask".

Oczywiście, że nie, ale są metody wywierania presji na pracownika – upomnienia, nagany, kary pieniężne. Jednak to wywieranie presji musi być udokumentowane, żeby pracodawca mógł udowodnić, że zadbał o bezpieczeństwo pracowników. Niestety, pracodawcy nie chcą uprzykrzać życia, bo na naszym terenie trudno jest znaleźć ludzi do pracy. Nie mówię do zatrudnienia, tylko do pracy. Przedsiębiorca chcąc, nie chcąc przymyka oczy, bo jak zacznie gnębić murarza czy malarza, to ten się spakuje i pójdzie na budowę, gdzie nie zmuszają do noszenia kasku. Niechęć pracowników do używania środków ochrony indywidualnej jest zadziwiająca. A najciekawsze jest to, że ci sami pracownicy wyjeżdżają do pracy do Anglii i nie mają problemu, żeby chodzić w kasku, okularach, masce, w butach ze stalowym podnoskiem, w ubraniu roboczym. W niczym im to nie przeszkadza.

Załóżmy, że pracownik mimo kar dalej łamie przepisy BHP i zdarza się wypadek, czy ponosi jakieś konsekwencje?

Trzeba pamiętać, że kiedy przydarza nam się wypadek w pracy, to należy się 100 procent chorobowego, odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, renta z powodu niezdolności do pracy czy odszkodowanie dla rodziny za śmierć. Jednak, gdy do wypadku przyczynił się poszkodowany, naruszając przepisy o ochronie życia i zdrowia ludzkiego w sposób umyślny lub na skutek rażącego niedbalstwa, ZUS świadczeń nie wypłaci.

Dlaczego Polacy tak lekceważą przepisy BHP?

Nie znam odpowiedzi, ale jeśli w Anglii pracownik pojawi się bez wymaganych zabezpieczeń będzie odsunięty od pracy. Może u nas też przydałaby się taka żelazna konsekwencja. Niestety, jeszcze sporo brakuje nam do tamtejszej kultury pracy i przestrzegania przepisów. To jest tak samo jak z przepisami ruchu drogowego, wszyscy je znamy, nie wszyscy przestrzegamy. Polacy narzekają, że wszędzie na drodze ograniczenia, fotoradary, patrole, państwo policyjne, ale wystarczy, że wyjedzie do Czech, na Słowację, do Niemiec i jeździ jak należy, nie mając z tym najmniejszego problemu. Taka mentalność, przeświadczenie, że państwo polskie robi wszystko, żeby nas gnębić, a my musimy robić wszystko, żeby się temu przeciwstawić.

Czy coś się zmienia w tej kwestii?

Tak, bardzo dużo. Przyczyniają się do tego coraz bardziej świadomi pracodawcy i pracownicy, którzy zdobywali doświadczenie w Zachodniej Europie, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii. Zauważyłem też pozytywne zjawisko, jakim jest myślenie o BHP w małych firmach. Zatrudniając kilku pracowników, właściciele chcą w miarę swoich możliwości trzymać pewne standardy.

Dziękuję za rozmowę. **Rozmawiała: Monika Niemiec**

---

to i owo z okolicy

34 projekty zgłoszono do budżetu obywatelskiego w Cieszynie na 2016 rok. Do realizacji wybrano 25. O wyborze konkretnych zadań zdecydują mieszkańcy w głosowaniu.

* * *

W miniony weekend po obu stronach Olzy, odbyły się imprezy w ramach XV Cieszyńskiej Trówły. Nie brakowało koncertów, wystaw, warsztatów rękodzielnictwa, spotkań z twórcami oraz tradycyjnego jarmarku regionalnego.

* * *

Wyjątkowy koncert odbył się w cieszyńskim Teatrze. Była to „Symfonia Serc" dedykowana na rzecz osób dotkniętych stwardnieniem rozsianym. Wystąpili Czechowicki Teatr Muzyczny „Movimento" i Grupa Wokalna z Gminnego Ośrodka Kultury w Chybiu.

* * *

W Brennej nagrodzono młodych sportowców z terenu gminy, którzy w ubiegłym roku osiągnęli znaczące wyniki sportowe. Wójt Jerzy Pilch wręczył nagrody jedenaściorgu zawodnikom i zawodniczkom, uprawiającym lekką atletykę, futsal, akrobatykę i judo.

* * *

Od 22 lat funkcjonuje Muzeum Regionalne „Na Grapie" w Jaworzynce. Placówkę otwarto z inicjatywy i za pieniądze wielkiego miłośnika cieszyńskiej ziemi, poety i pisarza Jerzego Ruckiego, którego wojenny los rzucił do Szwajcarii. Fundator zmarł przed 14 laty. Wśród licznych gości był m. in. prezydent Lech Wałęsa.

* * *

W skoczowskich przedszkolach są jeszcze wolne miejsca. Z opieki może skorzystać 10 dzieci.

Po wydobywaniu wapienia w goleszowskiej gminie pozostały kamieniołomy. Największe znajdują się na Jasieniowej Górze, Buczynie, Chełmie oraz w Lesznej Górnej.

* * *

40 stulitrowych worków śmieci zebrała młodzież szkolna, która wzięła udział w sprzątaniu rezerwatów przyrody na terenie Cieszyna.

* * *

Dobiegł końca serial dożynkowy w cieszyńskim powiecie. W minioną niedzielę Święto Plonów obyło się w Istebnej. To już niepisana tradycja, że górale urządzają dożynki jako ostatni. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Angelika Ryś z Ustronia i **Marek Jurecki** z Ustronia

* * *

PCHLI TARG

W sobotę 26 września na placu targowym odbędzie się Pchli Targ. Będzie można wystawić niepotrzebne przedmioty na sprzedaż. Mogą to być zabawki, książki, RTV, AGD, elektronika, rękodzieło itp.

* * *

ŚWIĘTA NAMIOTÓW

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w obchodach Święta Namiotów, które odbędą się od 28 września do 5 października 2015 r., w godz. 18.00-19.00 w Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja w Ustroniu. Święta Namiotów należą do trzech Świąt biblijnych, które Pan Bóg określił jako Jego Święta. Każde z nich otrzymało swoje wypełnienie w wymiarze nowotestamentowym. Warto poznać niezwykłe przesłanie Święta Namiotów w kontekście drugiego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa. Tematy spotkań: Odbudowa zapowiedziana przez Króla Izraela, Jerozolima – miasto obietnicy, Jak modlić się o Izrael? oraz tańce żydowskie i koncert na żywo. Wstęp wolny.

* * *

MUNDUR WCZORAJ I DZIŚ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy największej na ziemi cieszyńskiej kolekcji zabytkowych i unikalnych mundurów również z czasów „zimnej wojny", który odbędzie się w piątek, 25 września o godz. 17.00. Organizatorzy wystawy Mirosław Gaura i Michał Przybył przygotują grupę rekonstrukcyjną w dawnych mundurach Układu Warszawskiego i NATO oraz zaprezentują film odzwierciedlający historyczne zmagania na terenie Śląska Cieszyńskiego.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA NIERODZIM

Zebranie ogólne mieszkańców osiedla odbędzie się 1 października (czwartek) o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 6. Dotyczyć będzie wniosków do budżetu miasta na rok 2016.

* * *

NA PIKNIK WSZYSTKICH WAS PROSIEMY

Ustrońskie Stowarzyszenie Trzeźwości „Rodzina" zaprasza wszystkich mieszkańców na Piknik Trzeźwości, który odbędzie się na polu biwakowym w Dobce w niedzielę, 27 września o godz. 14. Na pewno będzie dobra zabawa, grochówka, konkursy i tańce. Wstęp wolny. Organizatorzy zapraszają na plakatach w bardzo oryginalny sposób: *Niechaj ustroniacy i wżdy inni znają, że Aowcy bez trunku radość posiadają i radością ową podzielić się chcemy, dlatego na piknik wszystkich Was prosiemy*.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA POLANA

Zebranie ogólne mieszkańców osiedla odbędzie się 6 października (wtorek)o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 3. Dotyczyć będzie wniosków do budżetu miasta na rok 2016.

* * *

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkanie odbędzie się w środę 30 września o godz. 17.30 w Czytelni MBP.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Procner	lat 91	ul. Stellera
Helena Śliwka	lat 86	ul. Pod Grapą

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy	**112**
Policja Ustroń	**33 856-38-10**
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	**33 854-34-96**
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo Komunalne	**33 854-35-00**
Urząd Miasta	**33 857-93-00**
Straż Miejska	**33 854-34-83**
	604-558-321

STRAŻ MIEJSKA

14 IX 2015 r.
Interwencja w sprawie potrąconej przez samochód sarny przy ul. Katowickiej. Zwierzę nie przeżyło i zostało zabrane do utylizacji przez odpowiednie służby.
14 IX 2015 r.
Strażnicy miejscy dwukrotnie jeździli na ul. Leśną w sprawie małych kotków. Najpierw byli tam po godz. 11 po jednego, ale potem okazało się, że jest i drugi, więc przed godz. 13 jechano jeszcze raz. Ktoś wyrzucił kocie rodzeństwo, które było tak młode, że bez pomocy człowieka nie przeżyłoby. Strażnicy wzięli kocięta na komendę, a potem przekazali jednemu ze stowarzyszeń opiekujących się zwierzętami.
15 IX 2015 r.
Kolejna w tym tygodniu interwencja w sprawie potrąconej sarny, tym razem na ul. Leśnej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.
15 IX 2015 r.
W dalszym ciągu strażnicy patrolują rejon Zawodzia Górnego pod kątem parkowania samochodów, szczególnie rejon sanatorium Równica i szpitala reumatologicznego. Tego dnia mandatem w wys. 100 zł ukarano jednego kierowcę za postój na ul. Sanatoryjnej.
16 IX 2015 r.
Prowadzone są stałe kontrole wokół placówek oświatowych, w godzinach rannych patrole przy Szkole Podstawowej nr 1 i nr 2. Każdego dnia strażnicy upominają kilku kierowców, a najczęstszym przewinieniem jest zatrzymywanie się w miejscu niedozwolonym, co powoduje znaczne utrudnienia w ruchu. Strażnicy policzyli, że drogą dojazdową wzdłuż SP-2 od godz. 7.35 do godz. 8.05 przejeżdża ponad 100 samochodów.
16 IX 2015 r.
Interwencja przy ul. Katowickiej II z powodu zabrudzenia jezdni gliną z budowy. Przeprowadzono rozmowę z osobą odpowiedzialną, droga została posprzątana.
17 IX 2015 r.
Interwencja na parkingu jednego z osiedli, gdzie przejechany został mały kotek. Zabrano go do utylizacji.
18 IX 2015 r.
Kolejne zgłoszenie o martwej sarnie. Strażnicy pojechali na ul. Katowicką, a stamtąd wezwali odpowiednie służby.
19 IX 2015 r.
Zgłoszenie o nietrzeźwym mężczyźnie leżącym przy ul. Skoczowskiej. Ustalono miejsce zamieszkania i oddano ustroniaka pod opiekę rodzinie.
20 IX 2015 r.
Bezpański pies został zatrzymany na ul. Jastrzębiej i przekazany do schroniska. **(mn)**

DZIEŃ DLA ZDROWIA

30 września w Ośrodku Tulipan Sanatorium Ustroń przy ulicy Szpitalnej 21 odbędzie się Dzień dla Zdrowia. W godzinach 9.00-16.00 będzie możliwość skorzystania z bezpłatnych badań i konsultacji. Celem inicjatywy jest podkreślenie znaczenia profilaktyki i promocji zdrowia, a także propagowanie zdrowego stylu życia i działań prozdrowotnych. W programie przewidziano wykłady o tematyce zdrowotnej, prezentacje stoisk informacyjnych, bezpłatne konsultacje lekarzy specjalistów, dietetyków i fizjoterapeutów oraz bezpłatne badania. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców Ustronia i okolic oraz kuracjuszy przebywających na leczeniu w Ustroniu.

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:

- Modernizacja placu zabaw w Parku Kuracyjnym – termin składania ofert – do dnia 6.10.2015 do godziny 10.00,
- Budowa kanalizacji deszczowej ul. Dworcowa – termin składania ofert – do dnia 6.10.2015 do godziny 10.00,

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

REKLAMA

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

SPACERUJĄC Z MINISTREM

18 września w Ustroniu przebywał podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Jędrzejczak. Przyjechał by uczestniczyć w otwarciu kortów Uczniowskiego Klubu Sportowego Beskidy i poznać Ustroń. T. Jędrzejczak odpowiada w ministerstwie za turystykę i, jak stwierdził, wiele o naszym mieście słyszał. Chciał wreszcie poznać znane uzdrowisko. Minister chwalił obiekt sportowy przy nadwiślańskich bulwarach, ale także halę tenisową UKS-u, do której z Brzegów przeszedł spacerkiem. Zobaczył, jak przebiegają prace modernizacyjne na stadionie Klubu Sportowego Kuźnia, a następnie ulicą Grażyńskiego dotarł na rynek. Tu pozytywnie wyrażał się o budynku ratusza, ale szczególnie spodobała mu się scena z historycznym zdjęciem, plenerowymi szachami i ławeczką zbliżającą ludzi. Na niej to przysiadł z wiceburmistrz Jolantą Krajewską-Gojny oraz w towarzystwie, wiceprezesa Grupy Zarmen Krzysztofa Górniaka, radnych: Andrzeja Szeji i Adriany Kwapisz-Pietrzyk, prezesa UKS Beskidy Aleksandra Panfila i przewodniczącego Rady Miasta Artura Kluza. T. Jędrzejczak zwrócił też uwagę na odrestaurowany budynek szkoły przy rynku i pomnik prof. Szczepańskiego, a że studiował socjologię, nieraz korzystał z książek naszego wybitnego krajana. Minister Jędrzejczak udzielił naszej gazecie krótkiego wywiadu, który zamieścimy za tydzień.

Tekst i zdjęcie: **Monika Niemiec**

REKLAMA

Akademia ESPRIT to nowoczesna placówka edukacyjna zlokalizowana w Ustroniu, która powstała z pasji uczenia i z chęci dzielenia się z dziećmi i młodzieżą tym, co najlepsze. **Akademia ESPRIT** odpowiada na potrzeby zajęć dodatkowych dla uczniów, zapewniając wszechstronny i zrównoważony rozwój: intelektualny, fizyczny i społeczny.

Akademia ESPRIT jest miejscem, które kształci, uczy i bawi. Placówka umożliwia dzieciom i młodzieży aktywnie i efektywnie spędzać wolne chwile oraz pozwala rozwijać pasję, zainteresowania, nabywać nowe umiejętności i spełniać marzenia. W ofercie placówki znajdują się zajęcia rozwijające kreatywność, talenty jak i zajęcia edukacyjne, gdzie nauka łączy się z zabawą.

Akademia Esprit

Kadrę **Akademii ESPRIT** tworzą profesjonalni nauczyciele, instruktorzy i opiekunowie z zamiłowaniem i pasją do pracy z najmłodszymi. Pracują dla nas najlepsi pedagodzy, ludzie kreatywni i z pozytywną energią, którą chcą obdarzać dzieci.

Wnętrze **Akademii ESPRIT** zostało tak zaprojektowane, aby zapewnić uczniom bezpieczeństwo i komfort pracy – sale oraz pracownie są nowe, słoneczne, wyposażone w nowoczesny i profesjonalny sprzęt. Zajęcia prowadzone są w małych grupach, dopasowanych do umiejętności i wieku uczestników.

Zajęcia w Akademii ESPRIT to radość, przyjemność i zabawa.

OFERTA AKADEMII ESPRIT

Zajęcia „Gimnastyka umysłu" / „Czy-tam"
Zajęcia taneczno-wokalno-musicalowe
Zajęcia językowe (angielski, francuski, czeski, hiszpański)
Zajęcia kulinarne
Zajęcia fotograficzne
Zajęcia plastyczne
Zajęcia matematyczne
Zajęcia informatyczne
Zajęcia techniczno-modelarskie
Zajęcia logopedyczne
Komunikacja z Dzieckiem

Zajęcia ruszają **01 października 2015**

Spełnij swoje marzenia i dołącz do Akademii.

INFORMACJE I ZAPISY

Akademia ESPRIT
ul. Daszyńskiego 2, piętro I, lok.1, 43-450 Ustroń
info@esprit-akademia.pl

Zapisy od **15-09-2015**

(33) 486 33 33
606 486 333

www.esprit-akademia.pl

PAJĄK W MARKECIE

W sobotę mieszkańcy Ustronia przekazywali sobie jedną informację – zamknięto Lidla, bo jadowity pająk pogryzł klientkę. Decyzję o ewakuacji podjęła straż pożarna, o czym powiadomił media rzecznik Komendy Powiatowej PSP Michał Swoboda. Nie można było postąpić inaczej, gdy zaistniało podejrzenie, że w sklepie jest jadowite stworzenie. W sumie obiekt musiało opuścić ponad 120 osób, nie tylko klienci, ale też personel. Powiatowy inspektor sanitarny, który przyjechał na miejsce zdecydował, że sklep będzie zamknięty do momentu przeprowadzenia dezynfekcji. Ukąszona kobieta została przewieziona karetką pogotowia do szpitala na obserwację. **(mn)**

OSY ZA DARMO

W ubiegłym tygodniu napisaliśmy o trudnej sytuacji mieszkańca Lipowca, który nie może sobie poradzić z osami. Owady założyły wielkie gniazdo w jego stodole, są agresywne, żądlą właściciela, a jego nie stać na wynajęcie firmy, która by gniazdo zlikwidowała. Po publikacji artykułu zadzwonił do redakcji czytelnik, który współpracuje z firmą unieszkodliwiającą owady i powiedział, że usunie gniazdo bezpłatnie. Podał swoje dane, a my chcieliśmy opublikować imię i nazwisko, bo gest jest godny szacunku, jednak czytelnik zdecydowanie odmówił, stwierdzając, że czasem dobrze jest coś zrobić po prostu dla drugiego człowieka, a nie zawsze za pieniądze i dla poklasku. **(mn)**

W sprzątaniu Polany wzięło udział ponad 100 osób. Fot. M. Niemiec

LUDZI WIĘCEJ ŚMIECI MNIEJ

Kolejne sprzątanie dzielnicy zorganizowali mieszkańcy Polany. Akcja zainicjowana w 2013 przez Beatę Branc-Gorgosz, ówczesną przewodniczącą Stowarzyszenia Jaszowiec roku kontynuowana jest przez Zarząd Osiedla, Stowarzyszenie Jaszowiec, Szkołę Podstawową nr 3. Popiera ją i czynnie bierze udział radny Grzegorz Krupa. W tym roku sprzątanie Polany odbywało się w ramach Sprzątania Świata.

– Jest fantastycznie, zgłosiło się jeszcze więcej ludzi niż w latach ubiegłych, są chętni, zaangażowani, a najważniejsze, że kolejny raz wspaniale spisały się dzieci – mówiła B. Branc-Gorgosz.

– Dzisiaj mamy rekordową liczbę uczestników. Przed chwilą skończyliśmy podliczanie i wyszło nam, że w akcję włączyła się setka osób – stwierdził G. Krupa. – Co ciekawe, liczba sprzątających wzrasta, a ilość śmieci maleje. W 2014 roku naliczyliśmy 64 worki, a w tym – 51 plus telewizor i kawałek stolika turystycznego. To oznacza, że Polana jest coraz czystsza i że nasza akcja działa nie tylko doraźnie, ale również edukacyjnie, na dłuższą metę.

– Bardzo się cieszę, że frekwencja wzrasta z każdym rokiem i mimo że pogoda była niepewna, to mieszkańcy dopisali – dodawał przewodniczący Zarządu Osiedla Polana Roman Zorychta. – To pospolite ruszenie nie byłoby tak sympatyczne, gdyby nie wsparli nas sponsorzy. Chciałbym podziękować firmie Coca-Cola, państwu Grandom, firmie Arson Developer i pani kierownik domu wczasowego „Nauczyciel". Dzięki nim dzieci otrzymały upominki, a wszyscy sprzątający mogli się posilić pieczoną kiełbasą. Wydaje mi się, że najważniejsze w tej akcji są integracja i samodzielne rozwiązywanie problemów. Nie zawsze trzeba się domagać, można działać samemu.

Wszyscy czuli satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Podkreślano, że bardzo istotne jest włączenie w akcję uczniów, a to zasługa dyrektor SP-3 Jolanty Kocyan, która na zakończenie wręczała uczniom imienne dyplomy. Dzieci odbierały je z dumą, choć musiały przerwać na chwilę zabawę na wielkiej trampolinie.

Monika Niemiec

Wręczaniu dyplomów przyglądali się organizatorzy. Fot. M. Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O Letniej Szkole Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W tym roku po raz drugi mamy okazję uczestniczyć w nietypowej szkole, którą wymarzył sobie światowej sławy socjolog rodem z Ustronia. Profesor nie precyzował, jak by to przedsięwzięcie miało wyglądać, ale bardzo ciepło, z wielką nadzieją i entuzjazmem wypowiadał się na temat tego, aby jego troska o rozwój Ustronia, Śląska Cieszyńskiego, całego kraju była realizowana poprzez otwartą szkołę nauk społecznych. Przez coś na kształt akademii greckiej, w której mógłby uczestniczyć każdy, kto chciałby rozwijać swój umysł czy dzielić się wiedzą i mądrością, brać udział w dyskusjach, słuchać wykładów.

Gdy marzenie Profesora Szczepańskiego zaczęło przybierać wymierny kształt, zaprosiliśmy do współpracy Uniwersytet Śląski Filię w Cieszynie, władze miasta Cieszyna i powiatowe. W utworzenie szkoły włączyły się jeszcze inne wyższe szkoły oraz instytucje naukowe, a co najważniejsze, wspaniali ludzie z profesorem Danielem Kadłubcem i ustronianką, profesor Ewą Ogrodzką-Mazur na czele.

W tym roku odbywa się druga edycja spotkań w ramach LSNFiS, a większość wykładów i spotkań ma miejsce w Ustroniu, czyli rodzinnym mieście prof. Szczepańskiego, konkretnie w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka". Będzie to na pewno niezwykłe wydarzenie naukowe z udziałem wielu znakomitych gości. Jednego dnia przeniesiemy nawet zajęcia na drugi brzeg Olzy i „lekcje" odbędą się w gimnazjum polskim. Myślę, że poszerzenie zasięgu szkoły o Zaolzie jest jedynie dopełnieniem wizji Profesora.

W roku ubiegłym wystąpienia mówców w dużej części nawiązywały do myśli Profesora wyrażających troskę o wszechstronny rozwój społeczeństwa, szczególnie młodzieży, ale także osób, które mają wpływ na tworzenie prawa, funkcjonowanie społeczeństw lokalnych i życie w naszym kraju. Jestem jednak pewien, że głębokie myśli zawarte w dziełach Profesora Szczepańskiego można sprowadzić do prostych konkluzji, że wszechstronne wykształcenie, troska o wiedzę, chęć zdobywania wykształcenia prowadzi do lepszego funkcjonowania społeczeństw lokalnych. Mam nadzieję, że dzięki szkole w obecnych trudnych czasach, kiedy krzyżują się różne idee, poglądy, trwa walka polityczna, te najprostsze prawdy życiowe, trafne spostrzeżenia profesora, będą zauważone i stosowane przez przyszłe pokolenia przy tworzeniu nowoczesnego, obywatelskiego społeczeństwa w naszej małej ojczyźnie i w kraju.

Spisała: **(mn)**

NAJBOGATSZE MIASTA

27 czerwca 2015 roku Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało ranking najbogatszych samorządów w kraju. Opracował je, tak jak i inne zestawienia „Wspólnoty", prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie danych z GUS. W omówieniu rankingu najbogatszych możemy przeczytać: Rok 2013 był już lepszy w porównaniu z poprzednim – dochody co najmniej utrzymywały się na niezmienionym poziomie, a na ogół lekko wzrastały. W 2014 r. lekki lub też szybszy wzrost dochodów dotyczył już wszystkich kategorii jednostek samorządowych. Oczywiście wzrost dochodów to nie dokładnie to samo, co poprawa sytuacji finansowej. Tę optymistyczną obserwację trzeba bowiem nieco stonować, gdy weźmie się pod uwagę zmiany otoczenia prawnego. W 2014 r. może nie przybywało samorządom nowych zadań, ale pojawiały się przepisy narzucające precyzyjniejsze standardy niektórych wykonywanych już usług, pośrednio przyczyniając się do zwiększonej presji na wydatki (...).

Prof. Swianiewicz podkreśla, że zastosowana metoda obliczania wskaźnika użytego w rankingu jest identyczna, jak rok temu. A więc znów pominięte zostały wpływy z dotacji celowych (...), mają bowiem chwilowy, ale bardzo silny wpływ na wielkość dochodów. Wpływ wielkiej dotacji inwestycyjnej potrafi wywindować samorząd w rankingu. Jest to jednak awans chwilowy (incydentalny) i niemający związku z trwałym wzrostem zamożności.

Co zatem brano pod uwagę klasyfikując jednostki samorządowe? Tak jak w ubiegłych latach wpływające do budżetu dochody zostały skorygowane na dwa sposoby – pisze autor zestawienia. – Po pierwsze, odjęliśmy składki przekazywane przez samorządy w związku z subwencją równoważącą (regionalną w przypadku województw) – tak zwane janosikowe. Po drugie, do faktycznie zebranych dochodów dodaliśmy skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych (chodzi o to, by porównywać faktyczną zamożność, a nie skutki podejmowanych w gminach autonomicznych decyzji odnoszących się do polityki fiskalnej). Ta poprawka odnosi się wyłącznie do samorządów gminnych, bo powiaty i województwa nie podejmują żadnych decyzji odnoszących się do podatków.

Skorygowane w ten sposób dochody podzielone zostały przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej, województwa, powiatu czy miasta i w ten sposób stworzono ranking zamożności polskich samorządów. Poniżej publikujemy wybrane informacje (w nawiasach dochód w zł wyliczony według wyżej przedstawionego sposobu przypadający na jednego mieszkańca jednostki), warto jednak zajrzeć do pełnego opracowania, w którym znajdziemy dane wszystkich jednostek, a także miejsca, które zajmowały od roku 2001.

Najbogatsze województwa: 1. lubuskie (256,93) , 2. zachodniopomorskie (250,13), 3. podkarpackie (246,70). Woj. śląskie jest na 15., przedostatnim miejscu (177,32), ostatnie miejsce zajmuje małopolskie (172,77).

Miasta wojewódzkie: 1. Warszawa (6333,21) 2. Białystok (4936,65), 3. Wrocław (4885,38). Katowice uplasowały się na 7. miejscu (4375,14), na ostatnim, 18. miejscu jest Gorzów Wlkp. (3441,43).

Powiaty: 1. przysuski w woj. mazowieckim (1332,18), 2. człuchowski w woj. pomorskim (1304,01), 3. pleszewski w woj. wielkopolskim (1073,74). Powiat cieszyński jest na miejscu 200. (635,08), ostatni, 314. jest powiat łomżyński w woj. podlaskim (311,89).

Miasta powiatowe: 1. Polkowice w woj. dolnośląskim (6743,73), 2. Piaseczno w woj. mazowieckim (3853,37), 3. Kozienice w woj. mazowieckim (3811,45). Cieszyn uplasował się na miejscu 32. (2931,65), ostatnie, na miejscu 267. jest Chełmno w woj. kujawsko-pomorskim (1969,05).

Ustroń został sklasyfikowany w kategorii „miast innych", znalazł się już na miejscu 43. (3397,36) na 580 wymienionych miast. Pierwsze trzy miejsca należą do: 1. Krynicy Morskiej w woj. pomorskim (13797,99), 2. Dziwnowa w woj. zachodniopomorskim (7279,43), 3. Podkowy Leśnej w woj. mazowieckim (5973,46). Jeśli chodzi o miasta woj. śląskiego, przed Ustroniem sklasyfikowane zostały: 25. Knurów (3669,43), 34. Bieruń (3551,17), 37. Łaziska Górne (3522,64), 41. Imielin (3457,35), czyli nasze miasto zajmuje 5. miejsce w województwie. Poniżej miejsca pozostałych miast naszego powiatu: 75. Wisła (3064,55), 180. Strumień (2680,40).

Najbiedniejszym miastem w Polsce jest Nowe Warpno w woj. zachodniopomorskim (171,89), które przez kilka lat zajmowało 1. miejsce w rankingu, a związane to było z otrzymywaniem zaległego podatku od nieruchomości z Urzędu Morskiego.

Z gmin wiejskich naszego powiatu najwyżej, na miejscu 303. uplasowało się Chybie (2832,52), następne są: 574. Dębowiec (2611,50), 577. Brenna (2610,84), 752. Istebna (2526,65), 782. Zebrzydowice (2510,72), 1259. Hażlach (2335,79), 1404. Goleszów (2259,85). Na ostatnim 1566. miejscu wśród gmin wiejskich uplasował się Gręboszów w woj. małopolskim (1865,61).

Za tydzień najnowszy ranking pisma „Wspólnota" przedstawiający samorządy, które najwięcej i najmniej wydają na administrację.

Opracowała **Monika Niemiec**

ŚWIATOWY DZIEŃ SERCA

Już w najbliższą niedzielę 27 września o godzinie 12.00 na rynku przed Urzędem Miasta w Ustroniu tradycyjnie odbędzie się kolejna odsłona festynu organizowanego przez Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca z okazji Światowego Dnia Serca. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął burmistrz Ireneusz Szarzec, współorganizatorem imprezy jest Urząd Miasta Ustroń.

W trakcie pikniku mieszkańcy Ustronia i okolic będą mogli tradycyjnie już bezpłatnie wykonać podstawowe badania kardiologiczne, zmierzyć sobie ciśnienie krwi, oznaczyć poziom glukozy, obliczyć wskaźnik ryzyka chorób układu krążenia, a także uzyskać wskazówki nie tylko jak samemu rozpoznać problemy z układem sercowo-naczyniowym i im przeciwdziałać. Festyn potrwa od godziny 12.00 do 16.00. Wstęp jest bezpłatny.

Światowy Dzień Serca jest jedną z wielu aktywności o charakterze profilaktyczno-edukacyjnym, w które angażują się Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca. W ramach organizowanych cyklicznie akcji oferują konsultacje dotyczące zdrowego stylu życia oraz bezpłatne badania. Dodatkowo uczestniczą w wielu imprezach m.in. dla biegaczy uruchamiając tzw. mobilne kliniki.

Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca, należące do Grupy American Heart of Poland już od 15 lat tworzą w Polsce unikatowy na europejską skalę, model kompleksowej opieki sercowo-naczyniowej. Opieka nad pacjentem zaczyna się od poradni, poprzez diagnostykę i leczenie z zakresu kardiologii, kardiochirurgii i chirurgii naczyniowej, a kończy na rehabilitacji realizowanej na bazie Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" SA.

REKLAMA

PRACUJ W NIEMCZECH
jako opiekunka osób starszych
Numer ID: 4164
SMS ze swoim imieniem i numerem ID wyślij pod numer 792-224-224. Oddzwonimy!
SMS
Zapewniamy:
• Zwrot kosztów podróży
• Pełne ubezpieczenie na terenie UE
• Wysokie zarobki

REKLAMA

AUTO SKUP
w każdym wieku
wszystkich marek
również uszkodzone
konkurencyjne ceny
515-409-571, bac-rob@wp.pl

NAGRODA ZA IRKA

Wojciech Wikarek, jeden z najbardziej znanych w Polsce twórców filmów amatorskich, na ostatnim Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Amatorskich w Koninie otrzymał I nagrodę za obraz pt. „Irek". Ten osobisty film opowiada o ojcu autora – Ireneuszu Wikarku, nieżyjącym od 31 lat, znanym kompozytorze, autorze aranżacji, muzyku, dyrygencie i dyrektorze Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. Ustroniacy pamiętają go z Festiwali Piosenki Czeskiej i Słowackiej, bo właśnie orkiestra Wikarka akompaniowała na scenie artystom, a co najważniejsze grała festiwalowy sygnał, który skomponował tytułowy Irek. W dokumentalnym filmie biograficznym przez 43 minuty wypowiada się 37 osób, a wspominają go znani artyści, gwiazdy estrady, osoby związane z radiem i telewizją, ale też rodzina i współtwórczyni ustrońskiego festiwalu – Elżbieta Sikora. 13 września film miał premierę telewizyjną na TVP Katowice, wywiady z autorem można oglądać na YouTubie, na stronie Radia Katowice i TVP Katowice. To bardzo ciekawy, pełen pasji twórca, którego spojrzenie na świat skłania do refleksji, pokazuje rzeczywistość w innym wymiarze, wywołuje śmiech. E. Sikora pisała o Ireneuszu Wikarku w naszej gazecie w numerze 20/2015. **Monika Niemiec**

LIST DO REDAKCJI

Czy zasilimy szeregi bezrobotnych naszego regionu!?

Nasze miasto USTROŃ, pięknie położone w dolinie rzeki Wisły; pomiędzy szczytami Czantorii i Równicy. Prężnie rozwijające się miasto uzdrowiskowe, odwiedzane masowo przez turystów, sympatyków i kuracjuszy.

Dzielnica Zawodzie jest wizytówką miasta, skupia bowiem większość hoteli, pensjonatów i sanatoriów. Największym i najbardziej widocznym dla oka jest sanatorium Równica, znane jako Uzdrowisko Ustroń. Jesteśmy wieloletnimi pracownikami tegoż przedsiębiorstwa.

To tutaj przywracamy ludziom sprawność ruchową, fizyczną i psychiczną.

Korzystając z ogromnej bazy zabiegowej i naszego doświadczenia pomagamy nie tylko ludziom przyjeżdżającym z zewnątrz, ale również mieszkańcom Ustronia i okolicznych miejscowości.

Nie jesteśmy więc anonimowymi pracownikami. Spotykamy się z wyrazami szacunku i wdzięczności na każdym kroku.

Nasze przedsiębiorstwo w roku 2016 świętować będzie 30-lecie działalności. Wszystko wskazuje na to, że nie wszystkim będzie dane uczestniczyć w tak zacnym jubileuszu, będąc jeszcze pracownikami tegoż przedsiębiorstwa.

To, co nas spotyka, odbieramy jako akt arogancji, cynizmu i pogardy dla ludzkiej jednostki. Spotkało to już wielu pracowników sprywatyzowanych przedsiębiorstw.

Pięć lat temu zostaliśmy sprzedani firmie Hart of Poland.

Po trzech latach okresu ochronnego, wywalczonego przez związki zawodowe zostaliśmy pozbawieni świadczeń z tytułu wysługi lat. To są kwoty od 300-600 złotych miesięcznie w zależności od stażu pracy. Pozbawiono nas również premii regulaminowej.

W obecnej chwili „proponuje" się nam przejście na umowy cywilno-prawne potocznie zwane „śmieciowymi". Pozbawia się nas wszelkich praw zawartych w kodeksie pracy; m.in. płatnego urlopu, płatnej opieki nad zdrowym lub chorym dzieckiem, likwiduje się dział socjalny, który jest źródłem dofinansowań do wczasów „pod gruszą" lub „pakietu świątecznego", co stanowi dodatkowe źródło utrzymania.

W momencie przejścia na „śmieciówkę" zniknie również kasa zapomogowo-pożyczkowa, która jest również wsparciem w momentach kryzysowych. Nasza załoga składa się z osób w różnym wieku, ale z ogromnym doświadczeniem, fachowością, uniwersalnością i umiejętnością pracy z ludźmi.

Po tylu latach wzajemnej pracy uważamy, że pozbawienie nas poczucia bezpieczeństwa, czego gwarantem jest umowa o pracę jest wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące. Nie chcemy zasilać szeregu bezrobotnych naszego regionu. Chcemy pracować z całym zaangażowaniem i znajomością przedmiotu, tak, jak to czyniliśmy do tej pory. Prosimy o wsparcie naszych mieszkańców i wszystkich ludzi dobrej woli. ***Pracownice uzdrowiska***

(nazwiska do wiadomości redakcji)

XVI USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA
16.10. – 16.11. 2015

16. 10. godz. 18.00 piątek
Koncert Trzech Tenorów cz. III
Bartosz Kuczyk, Mirek Niewiadomski, Kordian Kacperski
cena biletu 25 zł

24.10. godz. 18.00 sobota
Koncert Młodych Talentów z udziałem gości z miast partnerskich Ustronia wstęp wolny

30.10. godz. 18.00 piątek
Koncert przy świecach „Piaf" - spektakl muzyczny
Katarzyna Dendys – Kosecka - śpiew, gra aktorska
Tomasz Pala – fortepian, aranżacje cena biletu 20 zł

8.11. godz. 18.00 niedziela
Charytatywny Koncert Fortepianowy Adama Makowicza
cena biletu 40 zł

13.11. godz. 18.00 piątek
„Wariatka"- spektakl muzyczny
Maria Górniok – Matula śpiew,
Dariusz Górniok – fortepian,
Kacper Matula - reżyseria cena biletu 20 zł

16.11. godz.12.30 poniedziałek
Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej
z Woli Mędrzechowskiej wstęp wolny

PIERWSZA SZKOŁA

(cd. ze str. 1)

Zebranych powitał proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. Piotr Wowry. Podziękował za przybycie przewodniczącemu Rady Miasta Arturowi Kluzowi, sekretarzowi miasta Ireneuszowi Stańkowi, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danucie Koenig, radnym oraz dyrektorom szkół i licznemu gronu nauczycieli zarówno emerytowanych, jak i aktywnych zawodowo. Obecna była prezes Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego Danuta Pilch i prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia Bożena Kubień, a także wiceprezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach Halina Kasznia, dyrektor Zespołu Szkół przy ul. Stawowej Mariola Rybica i wizytator ZDZ w Katowicach Barbara Adamczyk.

Flesze aparatów fotograficznych błyskały, gdy tablicę odsłaniał biskup Diecezji Cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Paweł Anweiller, a następnie czytał fragment Pisma Świętego z pierwszego rozdziału Ewangelii św. Jana „Na początku było słowo...”, i modlił się:

– Wszechmogący Boże, dziękujemy ci za tych, którzy byli przed nami, a którzy po dzień dzisiejszy służą nam jako wzór do naśladowania. Niechaj ta tablica będzie świadectwem wychowywania w miłości i przywiązaniu do Ciebie, do Kościoła, do ojczyzny, do całej wspólnoty ludzkiej. Spraw też, by przypominała o najlepszych cechach tych wszystkich, którzy tutaj pobierali naukę i nauczali.

Druga część uroczystości – sesja popularno-naukowa – odbyła się w sali Domu Parafialnego i tam na początek dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 zaprezentowały wzruszający program recytatorsko-muzyczny. Następnie Lidia Szkaradnik przedstawiła prelekcję pt. „Z dziejów szkolnictwa ewangelickiego w Ustroniu”. Mówiła m.in. o tym, że:

– W ustrońskiej szkole ewangelickiej konsekwentnie nauczano w języku polskim i tak długo jak była ona ewangelicka język niemiecki traktowano tylko jako jeden z przedmiotów nauczania. Obowiązek szkolny miały dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia. Nie wszystkie jednak uczęszczały tam regularnie, ze względu na konieczność pomocy w pracach gospodarskich lub zbyt dużą odległość szkoły od miejsca zamieszkania. Na początku XIX w. procent dzieci uczęszczających do szkoły w stosunku do dzieci zobowiązanych do uczęszczania wynosił w szkołach ewangelickich ziemi cieszyńskiej około 44 %, a w szkołach katolickich 27 %. Największa frekwencja była w miesiącach zimowych, jednak w czasie wielkich mrozów oraz częstych epidemii szkołę zamykano nawet na kilka tygodni. Na podstawie zachowanej kroniki ustrońskiej szkoły ewangelickiej można stwierdzić, że rok szkolny rozpoczynał się 15 września i trwał do końca lipca. Nauczyciele pracowali w trudnych warunkach i byli słabo wynagradzani. Wszystkie dzieci z wyjątkiem najuboższych płaciły czesne oraz ofiary w naturaliach np. chleb, ziemniaki i zboże.

Bożena Kubień wygłosiła wykład: pt. „Zabytkowy gmach szkoły przy ul. Stawowej 3 w Ustroniu” z prezentacją fotografii. Słuchacze dowiedzieli się, że:

– Najstarsza dostępna ilustracja dająca nam pewne wyobrażenie o tym, jak pierwotnie wyglądał ten obiekt wzniesiony w 1870 r., pochodzi z książki ks. Jerzego Janika „Historyja ewangielickiego zboru ustrońskiego...” z 1883 r. Na tym miejscu, gdzie w 1787 r. stanęła pierwsza, drewniana szkoła, pierwotnie znajdował się pierwszy ewangelicki dom modlitwy. Kolejny obiekt szkoły zbudowany został już z materiału twardego, a oddano go do użytku

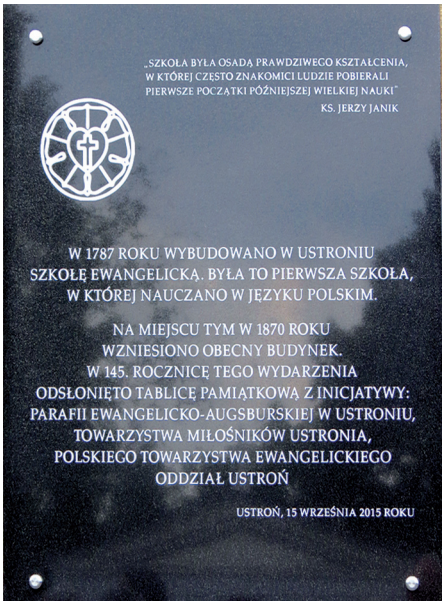

w 1827 r. W 1870 r. budynek ten rozebrano aż do fundamentów, a na jego miejscu postawiono nowy, okazały obiekt szkolny, którego powstanie dzisiaj świętujemy. Nowa szkoła była obiektem piętrowym, dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym, z fasadą zwróconą w kierunku południowym, nakrytym dachem czterospadowym. Ciekawie prezentują się wnętrza budynku, na parterze którego występują sklepienia kolebkowe i żaglaste. Obiekt powstał na fundamentach wcześniejszego i do dnia dzisiejszego zachowały się piwnice.

Jeszcze inne tematy poruszyły w prelekcji pt. „Od Polskiego Kółka Pedagogicznego do Związku Nauczycielstwa Polskiego – z dziejów organizacji nauczycielskich w Ustroniu” Ewa Lankocz i Elżbieta Tyrna. Po wykładach osoby najbardziej zainteresowane tematyką oddały się dyskusji o szkolnictwie dawniej i obecnie. To temat rzeka, jednak niezwykle ważny, bo „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Tekst i foto: **Monika Niemiec**

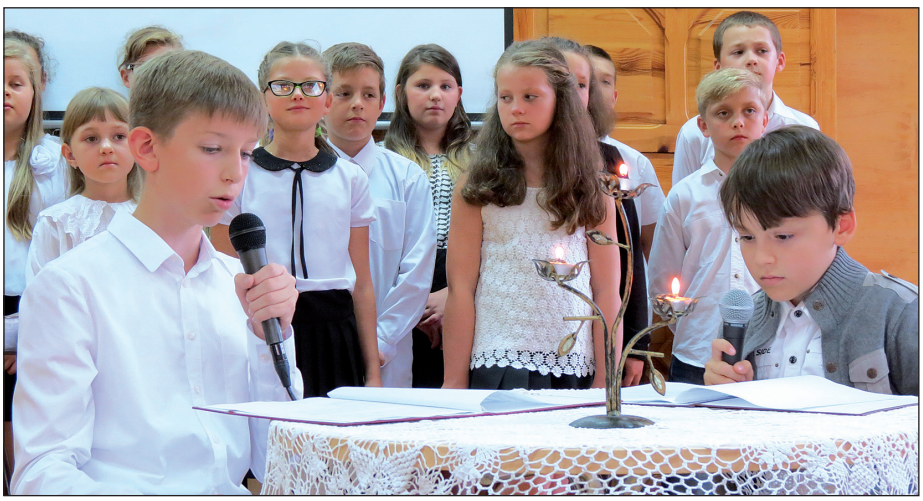

JESTEM TEGO OSTATNIM ŻYJĄCYM ŚWIADKIEM

16 września odbyła się uroczystość upamiętniająca 76. rocznicę spalenia ustrońskiej synagogi, a zorganizowali ją członkowie Stowarzyszenia Młodzi Demokraci Ustroń. Zaproszeni goście, przedstawiciele władz, mieszkańcy, młodzież spotkali się na ul. Ogrodowej, gdzie w miejscu świątyni stoi dzisiaj pomnik.

Jan Cieślar zadął w róg ceremonialny – szofar, a przewodniczący Młodych Demokratów Christian Jaworski opowiedział historię ustrońskich Żydów. Wtedy można sobie było wyobrazić, jak ustroniacy pochodzenia hebrajskiego zmierzają do świątyni, jak dochodzą z niej dźwięki muzyki i jak wszystko kończy się 15 września 1939 roku, w dniu kiedy spłonęła synagoga. Również to, jak bliscy opłakiwali śmierć 76 ustrońskich ofiar Holocaustu. Ich nazwiska zostały odczytane przy pomniku. Modlili się przy nim wspólnie kapłani: przewodniczący Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Katowicach Włodzimierz Kac, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. Piotr Wowry oraz ks. dr Mirosław Szewieczek z Parafii Rzymskokatolickiej św. Klemensa.

W swoim wystąpieniu przewodnicząca Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku-Białej Dorota Wiewióra powiedziała m.in.:

– Żydzi osiedlali się na Śląsku Cieszyńskim już od czasów średniowiecza. Nie byli tu jednak nigdy bardzo liczną społecznością. W najlepszym dla nich okresie, na przełomie XIX i XX wieku ich liczba nie przekraczała 2,5 procent całości populacji. Znaczenia tej społeczności nie można jednak mierzyć danymi statystycznymi. Osiedlając się na tej ziemi Żydzi przynieśli własną kulturę, religię, obyczaje, wzbogacając i tak zróżnicowaną ziemię cieszyńską. Żydzi stanowili integralną część tego regionu. Jak się wydaje, rzadziej niż gdzie indziej spotykali się tu z niechęcią i wrogością, przeważały tendencje tolerancji i współpracy. Większość społeczności żydowskiej Śląska Cieszyńskiego zginęła z rąk nazistów, część nie powróciła z sowieckich łagrów, innych do emigracji skłoniły meandry polityczne powojennej Polski. Obraz żyjących tu niegdyś Żydów zaciera się w pamięci starszego pokolenia, młodzi wobec braku materialnych pamiątek i publikacji na ich temat, mają nikłą świadomość wielowiekowej obecności Żydów na cieszyńskiej ziemi. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni za zorganizowanie dzisiejszej uroczystości.

Chwile szczęścia, zwykłe dni, praca i tragiczne losy społeczności żydowskiej są bardzo ważną częścią historii naszego miasta i dlatego nie można o niej zapominać. Przywrócenie pamięci o ustrońskich Żydach stało się misją Młodych Demokratów, dlatego już po raz drugi zaprosili ustroniaków na uroczystość. Obecna była wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz oraz posłanka Aleksandra Trybuś-Cieślar, która objęła patronat nad wydarzeniem. Stojąc przed ustrońską społecznością mówiła m.in.:

– Szanowni państwo, szanowna młodzieży, bo z waszej obecności tutaj, cieszę się najbardziej. Śląsk Cieszyński w swoją historię ma wpisaną wielokulturowość i wieloreligijność, która stanowi podstawę bogactwa gospodarczego i kulturowego oraz otwartości mieszkańców naszego regionu. Musimy sobie z tego w pełni zdawać sprawę także w kontekście bieżących wydarzeń i dylematów.

Posłanka przeczytała list od Ottona Wineckiego-Windholza, ostatniego ustrońskiego Żyda, na stałe mieszkającego w Australii, który takie słowa skierował do swoich „kochanych krajanów”:

Kiedy w ubiegłym roku w 75. rocznicę spalenia tutejszej synagogi skierowałem do Was słów parę, nie spodziewałem się, że podejmiecie inicjatywę corocznego upamiętnienia tego dnia. Jakże to chwalebna inicjatywa, albowiem wydarzenie to wyrasta do symbolu nakazującego nie zapominać o tym, co stanowi zło w ludzkich poczynaniach. Dzięki Wam za tak piękne postanowienie i dumny jestem, że z taką właśnie inicjatywą wyszliście Wy, spod znaku Stowarzyszenia Młodych Demokratów w Ustroniu, w moim Ustroniu. W dzisiejszym, niestety tak bardzo zwaśnionym i burzliwym świecie, utrwalanie pamięci o krzywdach wyrządzonych w przeszłości ludziom przez ludzi ma szczególne znaczenie, albowiem częstokroć pamięć ludzka jest zawodna w skutek czego dochodzi do ponownych tragedii. W nazwie Waszego Stowarzyszenia jest wielkie słowo „demokracja” i oby jego znaczenie dotarło powszechnie do ludzkiej świadomości. Demokracja to tolerancja, to praworządność, to wzajemne zrozumienie i zdolność pokojowego współistnienia jednostek i całych narodów. Niestety, zbyt często popełniamy fatalny błąd, klasyfikując narody na dobre i złe, i tym samym wywołujemy wzajemne uprzedzenia i nienawiści. Owszem, są ludzie dobrzy i źli, i to we wszystkich narodach tego świata. I właśnie na czyny tych złych trzeba wskazywać, potępiać je i zwalczać. Ustrońska wspólnota żydowska, która modliła się w tym miejscu i której istnienie dziś wspominamy, była wspólnotą aszkenadyjską, należała do wyznawców judaizmu postępowego. Żyła w powiązaniu i przyjaźni z wyznawcami innych religii. Jestem tego ostatnim żyjącym świadkiem. Ostatnim, którego serce raduje się z tej dzisiejszej uroczystości upamiętnienia istnienia naszej wspólnoty, zorganizowanej przez młodzież zjednoczoną= pod chlubnym sztandarem demokracji.

Muzycznie uroczystość ilustrowała wokalistka Marta Cienciała, wykonując przejmujące pieśni, a akompaniował jej Leszek Kaleta. **Monika Niemiec**

UHONOROWANY

Profesor Paweł Buszman, prezes Zarządu American Heart of Poland, został uhonorowany tytułem „Menedżera XX-lecia" podczas tegorocznej gali Loży Katowickiej Business Centre Club w Promnicach, która odbyła się 30 sierpnia. Uroczystość miała związek z wyjątkowym jubileuszem 25-lecia powstania BCC w Polsce oraz 20-lecia założenia śląskiego ramienia tej organizacji. Wyróżnienie przyznane zostało laureatom wyłonionym spośród ważnych nie tylko dla regionu, ale i dla całego kraju firm, które przez ostatnie lata charakteryzowały się imponującym rozwojem.

Prof. P. Buszman to wybitny kardiolog, pomysłodawca, współzałożyciel i prezes zarządu Polsko-Amerykańskich Klinik Serca, czyli obecnie 30 klinik zajmujących się diagnostyką i leczeniem chorób serca i naczyń, w których ratowane jest zdrowie i życie ponad 55 tysięcy pacjentów rocznie. W 2010 roku Kliniki Serca zostały właścicielem Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń". **(mn)**

UCZEŃ I MISTRZ

W sobotę, 19 września odbyło się w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej" spotkanie z Ewą Liszką, kierownik Oddziału Grafiki, starszym kustoszem Muzeum Historii Katowic. Ustroniacy nieraz już mieli okazję słuchać tej specjalistki z pasją opowiadającej o śląskich twórcach i ich dziełach. Tym razem E. Liszka przyjechała do nas, by promować albumu, którego, wraz Marylą Sitkowską, jest autorką. Wydawnictwo nosi tytuł „Władysław Skoczylas – mistrz Pawła Stellera" i zawiera dzieła obu artystów, których połączyła miłość do gór, górali i wiejskich chałup, choć z różnych regionów Polski. Nauczyciel ukochał Podhale, uczeń – Beskidy. Obaj stali się autorytetami dla następnych pokoleń artystów.

Prelekcja połączona była z prezentacją grafik Władysława Skoczylasa i Pawła Stellera oraz sprzedażą wydawnictwa w promocyjnej cenie. Spotkanie było bardzo ciekawe, choć stosunkowo mało osób dotarło tego popołudnia do muzeum na Brzegach. **(mn)**

KONKURS FOTO

Trwa konkurs fotograficzny „Miasto Ustroń latem i jesień". Jego celem jest ekspozycja piękna miasta w letniej lub jesiennej scenerii. Konkurs skierowany jest do osób zajmujących się fotografią profesjonalnie bądź amatorsko, którzy chcą zaprezentować walory beskidzkiego uzdrowiska, ukazując jego wyjątkowe położenie, specyfikę, piękną przyrodę, urokliwe zakątki, czy też zabytki i architekturę. Prace należy przesyłać do 30 października, więcej informacji: fotokonkurs.ustron.pl.

Obok - pierwsze miejsce w poprzedniej edycji - Paweł Herman „Ostatni śnieg".

Radość z tańca Młodego Podhala. Fot. M. Niemiec

WYCHODZIMY DO DZIECI Z FOLKLOREM

„Śląsk niejedno ma imię” – ta myśl przewijała się w zapowiedziach prowadzącego koncert finałowy Festiwalu Młodych „Splot”, który odbył się w ustrońskim amfiteatrze w niedzielę 20 września. Sam festiwal zorganizowano w Chorzowie po raz drugi, ale w naszym mieście gościł po raz pierwszy.

– Ustroń jest bliski naszemu sercu, bo tutaj kocha się folklor – tłumaczyła obecność festiwalu w Ustroniu kierownik artystyczna Zespołu Pieśni i Tańca „Chorzów” Alina Łysikowska, współorganizatorka festiwalu. – Nawiązaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniem Wspólnie dla Ustronia, a poprzez jego członków z samorządem i Miejskim Domem Kultury „Prażakówka”, który udostępnił nam amfiteatr. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy wyjść z naszą inicjatywą poza Chorzów, bo dzięki temu twórczość młodzieży, twórczość folklorystyczna jest jeszcze lepiej upowszechniana.

Na pewno przyczynia się do tego działający przy Miejskim Domu Kultury „Batory” zespół „Chorzów”, bo jego pieśni, tańce i wygląd bardzo się publiczności podobały. Konferansjer podkreślał, że stroje dla starszej grupy ufundowała firma Coca-Cola.

Na koncercie finałowym „Splot” można było zobaczyć Śląsk w wielu odsłonach, ale i sąsiedni region. „Młode Podhale” zaprezentowało góralskość „spod samiuśkich Tater” i to w najlepszym wydaniu. Zespół działa przy Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu, a powstał w roku 2010. Mimo młodego wieku zespół zjeździł kawał świata, a nawet reprezentował Małopolskę na Światowych Dniach Młodzieży w Rio de Janeiro. Występował też w serialu Rodzinka.pl.

Gromkimi brawami przywitano kierownik Renatę Ciszewską i beskidzką góralskość Estrady Regionalnej „Równica”. Kto po koncercie jubileuszowym z okazji 20-lecia grupy czuł niedosyt, co wydaje się prawie niemożliwe, miał okazję obejrzeć najgorętsze tańce i wysłuchać najbardziej wzruszających pieśniczek reprezentacyjnego zespołu Ustronia.

Jeszcze inne oblicze folkloru pokazali „Silesianie”. Zespół działający przy Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach od 1977 roku zjeździł całą Europę, występował w Korei i w Chinach.

Festiwal „Splot” trwał cztery dni, podczas których odbywały się koncerty i spotkania edukacyjne oraz warsztaty. Inicjatywa, jak sama nazwa wskazuje, ma splatać różne formy artystyczne i tak też się dzieje. W wydarzeniu biorą udział zespoły rockowe, raperzy, tancerze klasyczni, hip hopowi, a także rzeźbiarze i malarze. Organizatorzy dużą wagę przywiązują do części folklorystycznej.

– W Ustroniu, Wiśle, miejscowościach beskidzkich ten folklor jest na wyciągnięcie ręki – tłumaczy A. Łysikowska. – Jednak na naszym terenie, gdyby nie inicjatywa dorosłych, dzieci nie zainteresowałyby się kulturą przodków. Nie ma takiej tradycji. Dlatego wychodzimy do najmłodszych z muzyką, tańcem, zabawami ludowymi i dzięki temu podtrzymujemy zainteresowanie folklorem. Zespół „Chorzów” liczy 90 członków i bardzo się cieszymy, że udało się zaangażować aż tylu młodych ludzi. Dzięki festiwalowi, koncertowi w Ustroniu po raz kolejny mogliśmy się poczuć członkami wielkiej rodziny miłośników folkloru i jesteśmy bardzo wdzięczni gospodarzom za współorganizację koncertu. Spotkaliśmy się ze wspaniałym przyjęciem, wsparciem ze strony wielu osób. Chcemy podziękować panu Matuszkowi z Karczmy Jaszowianka, który poczęstował obiadem nasze zespoły. Mamy nadzieję, że przyjdzie nam coś jeszcze wspólnie tworzyć z ustroniakami. **Monika Niemiec**

Azbestowe odpady namierzyli strażnicy miejscy w Lipowcu. Ktoś po remoncie budynku wyrzucił fragmenty dachu na pole w rejonie ul. Przetnica. Azbest to bardzo szkodliwy dla zdrowia materiał i należy go koniecznie zlikwidować. Zajmują się tym profesjonalne firmy, a miasto Ustroń realizowało program dotacji na ten cel. Fot. z arch. SM

Finaliści Top Model 2015, pierwszy z prawej Sebastian Zawiliński. Fot. agencja TVN

W FINALE

W poniedziałek obejrzeliśmy ostatnią relację z bootcampu Top Model 2015. Odcinek dał odpowiedź na pytanie, kto znajdzie się w finale. Uczestnicy poznawali werdykt jury w swoich domach i miejscach pracy. Po raz pierwszy w Polskę ruszyli: Joanna Krupa, Michał Piróg, Kasia Sokołowska, Marcin Tyszka i Dawid Woliński. Odwiedzili 14 osób, które zamieszkają w słynnym domu modelek i modeli Top Model 5. Finaliści to: Karolina Gilon, Natalia Gulkowska, Kamila Ibrom, Jagoda Judzińska, Jakob Kosel, Samuel Kowalski, Michael Mikołajczuk, Ola Ławnik-Sadkowska, Justyna Łopian, Radek Pestka, Karolina Pisarek, Magdalena Stępień-Kolesnikow, Andre Whyte i Sebastian Zawiliński z Ustronia.

Gwiazdy telewizji przyjechały do Sebastiana, gdy pracował w kuchni restauracji „Sielanka", prowadzonej przez jego ojca - Grzegorza Zawilińskiego. Ruszył z zamówieniem do stolika i zaniemówił, gdy zobaczył, kim są goście. Dzięki temu awansowi będziemy oglądać naszego krajana w kolejnych odcinkach programu TVN.

Na zwycięzcę Top Model 5 czeka 100 tys. zł, kontrakt z agencją „Avant" oraz okładka w magazynie „Glamour". **(mn)**

AGRESYWNE PSY

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o agresywnym psie, który przyszedł na posesję przy ul. Wesołej w Lipowcu. Pies był bardzo agresywny, gryzł linki, gdy próbowali złapać go strażnicy i później pracownik schroniska. Jednak po użyciu profesjonalnego sprzętu, udało się załadować psa do samochodu. Gdy właściciel dowiedział się, że jego podopieczny znalazł się w Cieszynie, pojechał go odebrać, a musiał za to zapłacić 200 zł. To opłata za standardowe czynności wykonywane przy przyjęciu psa do schroniska. Jednak po przywiezieniu huskyego do domu, mieszkaniec Lipowca znów go nie przypilnował, pies uciekł i straszył przechodniów. 18 września strażnicy zostali wezwani do tego samego psa. Tym razem nie wzywano pracownika schroniska tylko od razu właściciela, którego ukarano mandatem w wys. 200 zł.

Również 20 września strażnicy mieli problem z wałęsającym się bez opieki psem. Znów było to duży pies, tym razem wilczur, i znów zachowywał się agresywnie. Zanim został namierzony dotkliwie pogryzł owcę, kręcił się również przed szkołą. Gdy jeden ze strażników próbował go chwycić, potężny pies rzucił się na niego. W końcu jednak udało się założyć mu smycz i ustalono również, kto jest właścicielem. Mieszkanka Polany przyszła po swojego czworonoga i zapłaciła mandat w wys. 200 zł. **(mn)**

Kibice lubią patrzeć, jak coś się dzieje, np. odpada koło. **Fot. W. Suchta**

MALUCHY SIĘ KOŃCZĄ

Podczas Dni Ustronia rozegrano XVI Autowir o Puchar Burmistrza. Krótko informowaliśmy, że impreza się odbyła, natomiast nie podaliśmy wyników. Już po zakończeniu rywalizacji do organizatorów wpłynął protest, że zwycięzca dotknął podczas przejazdu pachołka, za co powinien otrzymać karne sekundy. Twierdzono, że jest nagranie komórką dokumentujące to dotknięcie pachołka. Było trochę nerwowo, ale wszystko łagodził szef całej imprezy Zygmunt Molin. Zaproponował, by nagranie przedstawić, a wtedy okaże się, czy protest jest słuszny. Zgodzono się na to i po kilku dniach sprawa została rozwiązana, protest okazał się słuszny.

Generalnie Autowir to jednak dobra zabawa, o czym wiedzą także kibice tak licznie przychodzący na tę imprezę. Można zobaczyć efektowne palenie gum, specjalne mylenie trasy itp. Cała trasa to rondo, parking i kawałek ul. A. Brody. Bez trudu widać cały przejazd.

W tym roku w kategorii „maluchów" zwyciężył Tomasz Łukosz, drugi był Daniel Opioła, trzeci Dariusz Salecki. W kategorii „reszta świata": 1. Andrzej Szewczyk, 2. Adam Bujok, 3. Paweł Ernst. Stworzono też kategorię pań i tu najlepsza okazała się Sylwia Graboń, która o sobie i Autowirze mówi:

- Jestem amatorką, ale jeżdżę już pięć lat, bo początek ścigania był równo pięć lat temu właśnie na Autowirze w Ustroniu. Obecnie startuję, ale w rajdach amatorskich, bo nie mam licencji. Po prostu brak pieniążków, żeby iść wyżej. Bawię się, mam paru sponsorów, którym dziękuję. Trenuje się na takich imprezach jak Autowir. Jeżdżę fiatem seicento, bo w innym samochodzie nie czułabym się dobrze. Poza tym seicento jest tanie w utrzymaniu, części też są tanie, więc można się bawić. Impreza jak co roku na wysokim poziomie, bardzo mi się podoba. Trasa ta sama, ale wymagająca. Biorąc pod uwagę kibiców i przygotowanie, to Autowir jest najlepszą znaną mi imprezą. Trzy lata temu urwałam tu koło i widziałam jak reagowała publiczność. Teraz już sobie radzę, ogarniam samochód i wiem, czego można się po nim spodziewać. A po pucharze widać, że daję radę. Dawniej cieszyłam się, gdy nie byłam ostatnia, teraz mam satysfakcję, że inni patrzą na mnie jako na kobietę, która ich zlała.

Okazuje się, że S. Graboń pracuje w Bielsku-Białej jako przedszkolanka, a swoją pasję zaszczepia podopiecznym.

- Lubią to. Pokazuję im filmiki z rajdów, zdjęcia, a oni się emocjonują. Tym bardziej, że nauczyłam ich, o co w rajdach chodzi. Już rozróżniają rajdy, wyścigi – mówi S. Graboń.

Rozmowa z organizatorem Autowiru Zygmuntem Molinem

Impreza się rozrasta, co najlepiej widać po liczbie widzów.

Znaczy, że jest potrzebna. Kibice są bardziej posłuszni niż dawniej, jest zabezpieczenie, karetka pogotowia, straż pożarna. Organizacyjnie dajemy sobie radę, choć z roku na rok coraz więcej startujących. Jest to satysfakcjonujące, tym bardziej, że Ustroń robi się rajdowym miastem. Wszystko zaczął nakręcać Kajto, teraz doszli Szejowie.

Bywałem na konkursowych jazdach samochodem, które można porównać do Autowiru, ale tam tylu widzów nie ma.

A u nas jest ich sporo, a średnia wieku od dzieci do osób starszych. Mogę nieskromnie powiedzieć, że są to kibice specjalnie przychodzący na tę imprezę. To już nie jest tak, że to przypadkowi spacerowicze się zatrzymują, oglądają.

Jakie kłopoty z organizacją?

Bardzo dobra współpraca z policją, innymi służbami, z miastem też elegancko.

Ale nie zawsze startujący są eleganccy.

To samo życie. Gdzieś się muszą nauczyć zachowania. Przy pierwszym Autowirze też mieliśmy sytuacje, gdy zbaranieliśmy i nie wiedzieliśmy co robić. Teraz to już potrafimy rozwiązywać, podchodzić w kontrowersyjnych przypadkach do wszystkiego z dużym spokojem.

Tymczasem „maluchy" się kończą.

Ale i tak było ich 16. Więc też więcej niż dawniej. To jeszcze jeden fakt przemawiający za ta imprezą. Zresztą wszystko traktujemy na zasadzie zabawy. Ktoś chce jechać, to jedzie. Może szykany są niewygodne dla większych aut, ale w innym przypadku małe samochody jechałyby za szybko. Taka jest forma i koniec. Nie ma wpisowego, kosztów udziału, tylko chętni do startu zgłaszają się przed impreza i startują. Dla uczestników to tylko zysk, bo najlepsi otrzymują puchary i nagrody do 5-6 miejsca. Kiedyś było ich mniej, więc można było przeprowadzać dwa przejazdy, teraz już nie ogarnialibyśmy tego czasowo, więc pozostał jeden przejazd. Niestety przy jednym przejeździe pomyłka na trasie oznacza automatyczną dyskwalifikację.

Po raz pierwszy Autowir w obsadzie międzynarodowej?

Kiedyś byli chłopcy z Anglii, jeszcze na boisku przy Szkole Podstawowej nr 1. Potem był kolega z Czech. Teraz też był startujący z Czech, przyjechał zobaczyć, co to jest, był pozytywnie zdziwiony, że taka forma imprezy i zapowiedział, że za rok zjawi się ze znajomymi.

Bywają też niespodziewane przypadki?

W tym roku jeden urwał koło, inny miał kłopoty z gaźnikiem, do tego delikatne defekty. To tez atrakcja, bo kibice lubią jak się coś dzieje. Kilka lat temu komuś wyleciała półoś. Tak jakoś miał to zrobione, że kręcił, kręcił, w końcu stanął, a półoś pod autem. Na pewno atrakcją są startujące panie, a w tym roku było ich więcej. Dlatego na szybko stworzyliśmy Puchar dla Pań. Co roku mamy zapasowy puchar i przyznajemy go np. najlepszemu startującemu dieslem, w tym roku ukłon w stronę kobiet.

Uczestnicy to w większości kierowcy znani organizatorowi?

Tak. Większość to miejscowi, ale są też osoby z Oświęcimia, Bialska-Białej. Przyjeżdżają specjalnie. Widać polubili Autowir. Korzystając z okazji chciałbym podziękować firmie Darma z Gumnej pod Cieszynem za ufundowanie nagród. Dziękuję też policji, straży pożarnej i Urzędowi Miasta za współpracę i ufundowane puchary.

Dziękuję za rozmowę. **Wojsław Suchta**

Puchar dla Pań wręcza sekretarz miasta Ireneusz Staniek. **Fot. W. Suchta**

LISTY DO REDAKCJI

Zmiana treści tablicy na Szkole ZDZ w Ustroniu.

W swoim głosie w dyskusji chciałbym przedstawić genezę proponowanej już w 1989 r. zmiany tablicy pamiątkowej na budynku ZDZ, która w dotychczasowym kształcie nie oddawała istoty powstania pierwszej polskiej szkoły w Ustroniu. Brak było bowiem informacji o wyznaniowym, ewangelickim charakterze założonej w tym miejscu w 1787 roku szkoły.

Z inicjatywy ówczesnego I sekretarza Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Ustroniu Bronisława BRANDYSA, przy moim skromnym udziale wystosowano w dniu 25.09.1989 r. pismo nr 67/89 do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu (Zarządu Rady) z propozycją umieszczenia dodatkowej, obok zawieszonej z okazji 200. lecia SP 2, tablicy w poniższym brzmieniu oraz ewentualne sfinansowanie jej przez MRN:

„PIERWSZA SZKOŁA POLSKA W USTRONIU POWSTAŁA JAKO EWANGIELICKA SZKOŁA WYZNANIOWA."

W uzasadnieniu podkreślano, że nowy napis określi rzeczywisty rodowód i bogatą przeszłość polskiego szkolnictwa w Ustroniu. Stwierdzenie, że szkołę, której tradycje kultywuje SP 2 utworzyli i utrzymywali finansowo ustrońscy ewangelicy będzie daniem moralnej satysfakcji dawnym i obecnym pokoleniom ustroniaków, którzy w różnorodności wyznaniowej tworzyli polską naukę i kulturę.

Zgodnie z obowiązującą wówczas procedurą w dniu 25.09.1989 r. KM PZPR skierował pismo do przewodniczącego Zespołu Radnych Partyjnych MRN w Ustroniu Henryka NIEMCZYKA z prośbą o wystąpienie z powyższym wnioskiem na najbliższej sesji MRN.

Moja kwerenda w Archiwum Powiatowym w Cieszynie wykazała, że Prezydium MRN w dniu 26.09.1989 r. (protokół nr 19/89) skierowało pismo KM PZPR do Komisji Kultury i Oświaty MRN do rozpatrzenia i zaopiniowania. Nastąpiło to na posiedzeniu Komisji w dniu 17.10.1989 r. (Protokół komisji z 17.10.1989 r.). Komisja Kultury i Oświaty pozytywnie zaopiniowała wniosek KM PZPR i zaproponowała rozszerzenie treści tablicy o dwie informacje:

1. 1787 r. – założenie szkoły przez ZBÓR EWANGELICKI,

2. 1902 r. – Publiczna 6 – klasowa Szkoła Nr 2 w Ustroniu, komisja wnosiła, aby koszty zmiany treści tablicy zostały pokryte przez ZDZ – obecnego właściciela budynku. Protokół podpisał przewodniczący Komisji – Jan Białoń.

W protokołach z sesji MRN w 1989 r. nie stwierdzono odniesienia do pisma KM PZPR z 25.09.1989 r. i ustalenia Komisji Kultury i Oświaty MRN z 17.10.1989 r.

Przypominam, że w ferworze „Sturm und Drang Periode" (okresu burzy i naporu), czyli transformacji ustrojowej i zmian władzy lokalnej nie dokończono wielu pożytecznych inicjatyw, także i tej omawianej na dzisiejszej konferencji. Dobrze się stało, że obecna uroczystość wmurowania zmienionej tablicy jest widomym znakiem powrotu do normalności. Odzwierciedla nie zawsze obiektywną w przeszłości interpretację rzeczywistości.

To co tu przedstawiłem dowodzi, że i poprzednia władza starała się nie tyle prostować, co dopowiedzieć do końca prawdę o zaistniałych faktach historycznych.

W sumie chciałbym podnieść fakt, że istniejąca do dzisiaj pierwotna tablica nie przekłamywała faktów historycznych podkreślając, że była to pierwsza w Ustroniu polska szkoła, ale pomijała milczeniem ewangelickość tej szkoły. ***Henryk Słaby***

* * *

Po raz kolejny, nie umiem zliczyć który, dziwi mnie stała krytyka czasów PRL-u przez felietonistę Andrzeja Georga (ostatnio w GU Nr 36 z 10.09.2015 r.). Tym bardziej jest to z Jego strony nieuczciwe, wręcz nieprzyzwoite, gdyż kto jak kto, ale akurat On powinien dać już dawno temu spokój. Czyżby nie pamiętał, jaką karierę robił za PRL-u będąc sekretarzem POP tu i tam, a nawet lektorem Komitetu Miejskiego PZPR. Na stanowiska stawiała wówczas nomenklatura partyjna tego nielubianego dziś ustroju. Jakoś wtedy nie przeszkadzało Mu nic – żelbetony, „przebitki", słowa Edwarda Gierka oraz wiele innych „minusów" tamtej epoki. Pamięta tylko jak był aplikantem adwokackim, potem adwokatem nie zawsze pracującym w swoim zawodzie, po transformacji ustrojowej burmistrzem, mającym duże zasługi w tworzeniu samorządu, starostą, działaczem politycznym kolejnych partii, działaczem społecznym w organizacjach pozarządowych i od dłuższego już czasu, co nieustannie podkreśla, bardzo wierzącym człowiekiem, do czego ma prawo! I w tym miejscu mała dygresja. To, że ktoś się nawrócił jest objawem pozytywnym, lecz nie musi skutkować dewiacjami politycznymi. Dlaczego tak się dzieje, że nigdy „wół nie pamięta jak cielęciem był". Przepraszam, ale wreszcie, po latach, ktoś powinien te fakty przypomnieć. W imieniu wielu osób biorę to na siebie i traktuję jako pewnego rodzaju misję ku opamiętaniu.

Ciekawa jestem, w imię czego człowiek może aż do tego stopnia się zmienić? To, co teraz się dzieje – jak rządzą politycy, jakie są długi, jak zniszczyli naszą gospodarkę i doprowadzili do sytuacji, iż praktycznie Polska już nie istnieje, nie przeszkadza Panu Georgowi? Jest prawdą, rządzący powinni założyć, jak powiedział Paweł Kukiz, partię Świętego Mikołaja. Pozorna wolność i demokracja, ludzie żyjący poniżej poziomu, młodzież zmuszona do emigracji za pracą, stałe przedwyborcze obiecanki-cacanki, to jest takie super i trzeba chwalić?

Teraz ja apeluję do młodych Czytelników, aby nie wierzyli i nie dali się zbajerować, że o to chodziło i jest tak dobrze. Owszem sklepy są pełne, ale kieszenie puste. Społeczeństwo coraz bardziej ubożeje i to jest katastrofa! Komu udało się zrobić po transformacji jakikolwiek biznes i umiał się ustawić (czasami różnym kosztem), będzie fałszywie na siłę chwalił obecną rzeczywistość (nie wszyscy). Kim jest dziś w Polsce obywatel dla elit rządzących, czy w ogóle coś znaczy? Jeśli nie ma znajomości, układów i dużej kasy, jest nikim! Potrzebny bywa tylko przy wyborach. Tego dożyliśmy się NIESTETY!!!

Właśnie dzięki tak pojętej demokracji i osobom, które pokazują historię w krzywym zwierciadle, źle się dzieje. Nie ma sprawiedliwości, uczciwości, życzliwości i zrozumienia, a tylko kompromitacja. Dlatego Panie Andrzeju – dla Pana dobra – osoby bardzo kościelnej, praktykującej, mam nadzieję honorowej, która chyba umie wybaczać, szczerze proponuję lepiej pisać o podróżach, licznych zainteresowaniach, pogodzie, działalności społecznej itd., a PRL-owi w grobie dać święty spokój, wiecznie nie nalatywać na jeszcze nie tak dawno bliskie sobie tematy, nie prowokować nas, którzy znają, wiedzą i pamiętają.

Z życzliwości
Elżbieta Sikora (bezpartyjna)

WĘDROWCY CHARYTATYWNIE

Końcem września w Ustroniuu zakończy się Rajd Głównym Szlakiem Beskidzkim. To wspaniałe przedsięwzięcie łączy propagowanie turystyki górskiej, polskich gór i realną pomoc potrzebującym. Dzięki wsparciu wielu życzliwych osób, organizatorzy mają do dyspozycji koszulki i inne nagrody, które można wygrać w konkursach ogłaszanych na Facebooku. Tam też możemy śledzić losy wędrowców, którzy ruszyli 7 września z Wołosatego w Bieszczadach, a do Ustronia dotrą 27 września. Właśnie u nas na zakończenie Rajdu szykowany jest piknik w ustrońskim amfiteatrze. Wstęp kosztuje 25 złotych. Warto wydać te pieniądze, gdyż będą one w całości przekazane na działalność hospicjum. Piknik potrwa od godz. 14 do 17, wystąpi zespół Raspberry oraz charyzmatyczny Sebastian Riedel z zespołem Cree. **(mn)**

U W A G A !

Przedsiębiorcy handlujący napojami alkoholowymi

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczania trzeciej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności trzeciej raty upływa 30 września 2015r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/ Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211

Roztomili ludeczkowie!

Muszym sie wóm prziznać, że oprócz kocurów na drugim miejscu sóm u mie króliki. To sóm straszecznie piekne zwiyrzóntka. My dóma dycki mieli króliki. Mielimy króliczok w takij drzewianej szopce i w nim było jisto szejś chlywków. Dycki my dowali samice łodgónić, a jak były młode i kapke już podrosły, to my jich dowali każdego łosobno do klotki, coby sie nie dropały. Aż szkoda było jich zabijać, dziepro jak już były wiynksze, ale z królików je też fajne miynseczko. Mamulka przeważnie to miynso piykła na brutfance w piekarszczoku, abo robiła królicze miynso w takij moczce ze śmietónkóm. Z futerka króliczego była fajno czopka na zime. Roz żech widzioła w autobusie paniczke, co miała czopke z kocurzigo futerka. Poznałach, że to je z kocura, bo kolor czopki był taki bury i szły przez nióm taki pryngi, jako ty bure kocury miywajóm. Ale miało nie być o kocurach, jyny o królikach. Jedna paniczka mi łopowiadała, że óni też majóm króliki. Jedna króliczka mo na miano Hónorata, a drugo Basia. My naszym królikóm nie dowali żodnych mian. Sómsiod mioł królika, snoci to była ta rasa maciupenka, ale to było wielki króliczysko, że by sie godził na brutfanke łupiyc. Ale sómsiedzi go mieli dlo chłapca, coby sie bawił. Jo, jak żech była jeszcze dziywczyńciym, też żech sie prubowała z królikym bawić, ale tak obyczajne króliki i nie chciały sie dać dyńczyć, bo straszecznie szkrobały pazurami.

Łoto w przeszły pióntek jedynostego września było szternoście roków, jak ty pieróński chachary łod Bin Ladena samolotami wjechały w taki wysokucne chałupy- dropocze w Nowym Jorku, w Hameryce. Óni też przi tym wyprościli kopyta, ale kiela niewinnych ludzi przi tym szkyrkło! Przeca tam były rozmajite bióra i kaj jyny co. Óni chcieli aji na Biołóm Chałupe łuderzić, coby prezydynta łukatrupić, ale ci, co lecieli w tym samolocisku, jim nie dali. Jo pamiyntóm, przijechałach akurat z roboty autobusym i wlazłach do sklepu, coby cosi pokupić i akurat w radiju o tym godali. To je co łokropne, cosi takigo wymyślić. Dyć aji Hitler cosi takigo nie wykómbinowoł.

Teraz, pokiel jeszcze pogoda, jidzie fazole na polu łuskać, coby w kuchyni, baji na werandzie marasu nie narobić. Kierzi hajcujóm wónglym w piecu, muszóm też wónglo do chałupy dokludzić. Potym w zimie je fajnie sie przi piecu wygrzywać. Kocurska też rade przi piecu sie grzejóm i tak fajnie mruczóm. Jak tak kocursko w jizbie mruczy, to sie fajnie śpi.

Mógło by też popadać, bo je łokropecznie sucho. Możne do tego czasu, jak to bydziecie czytać, już jakisi deszczyczek spadnie, bo już wody na fest chybio w studniach. Ziymioki to pomału trzeja by było kopać. Bywało tak, że w lecie fórt loło i loło, letnikorze też sóm radzi, jak słoneczko hycuje ale teraz już tej ciepłoty je za moc. Były po prowdzie burze, ale deszcza zleciało tela, co kocur nabeczoł. Po prowdzie jo jeszcze nie widziała kocura beczeć, ale mały kocurek jak sie straci, to tak łokropecznie miałczy, jakby beczoł.

Nó, tóż miywejcie sie fajnie, zaś jakosi bydzie, bo nigdy nie było tak, aby nie było. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

David Ritz – „Respect. Życie Arethy Franklin"

Monumentalna biografia Arethy Franklin stworzona przez znanego biografa świata muzyki. Opowieść o królowej soulu, jednej z najbardziej znanych ciemnoskórych artystek Ameryki. Za maską diwy XX wieku dostrzegamy opuszczoną córkę, nastoletnią matkę, kobietę zmagającą się z uzależnieniami i zmianami nastroju oraz piosenkarkę ponad wszystko pragnącą sławy. To także obraz środowiska gospel, soulu czy R'n'B, o którym opowiadają między innymi Smokey Robinson, Ray Charles, Luther Vandross, Jerry Wexler, BB King.

Theodor Kroger – „Stepy"

Powieść historyczna. Dramat pierwszej wojny światowej przeplata się tu z losami bohaterów. W niezwykłych okolicznościach rodzi się i trwa wbrew nadziei wielka miłość młodziutkiej Aleksy Habermann, która właśnie porzuciła studia medyczne, i niezwykle zamożnego barona Johanna Rappa. Los postanowił połączyć ich dokładnie w dniu śmierci arcyksięcia Ferdynanda .

REKLAMA

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

Przedłuż sobie lato! oferty letnie do października

Zima 15/16 i Egzotyka już w sprzedaży

NOWOŚĆ - oferty europejskich biur podróży... wszystko na www.kropka-ustron.pl lub wakacje - net.pl

ITAKA RAINBOW TOURS Grecos WEZYR PRIMA HOLIDAY i inne

Przyjdź do biura po ofertę i katalog, zadzwoń lub wyślij nam maila.
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail:kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) dłuższa od kilometra, **4)** sportowy materac, **6)** przylądek inaczej, **8)** w omasztowaniu, **9)** trafia na kamień, **10)** linijka tekstu, **11)** samiec i samiczka, **12)** marka piwa, **13)** wyborna gorzołka, **14)** członek rodziny, **15)** prawa rządzące produkcją, **16)** przystań statków, **17)** wybieranie karpi ze stawu, **18)** uderzenie batogiem, **19)** dawniej pretensja, **20)** oszustwo.

PIONOWO: 1) przyrząd astronoma, **2)** oczekiwany przez emeryta, **3)** bajkowy skarbiec, **4)** parada w strojach, **5)** świadectwo techniczne, **6)** trawa łąkowa, **7)** danie, **11)** łódź indiańska, **13)** regionalna szata, **14)** termin komputerowy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 2 października.

Rozwiązanie Krzyżówki 36

IDZIE KU JESIENI

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Teresa Gibas** z Ustronia, ul. Reja. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

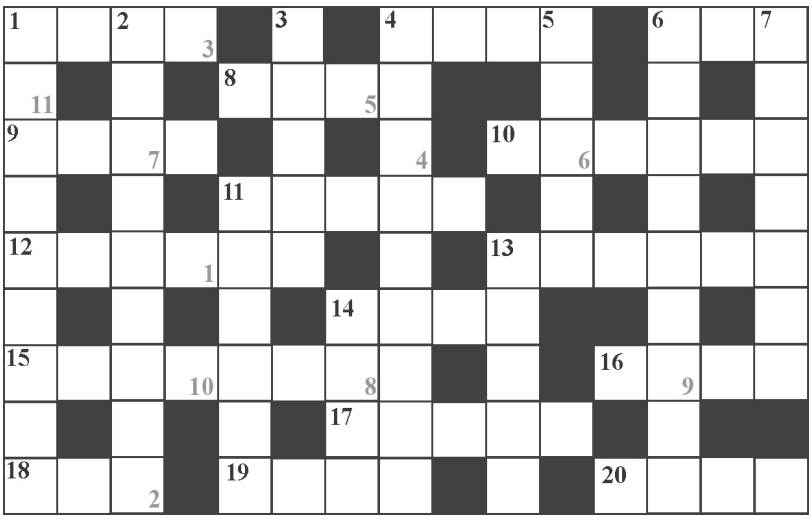

J. Grzegorczyk z dziadkiem i ministrem T. Jędrzejczakiem. Fot. M. Niemiec

MINISTER NA KORTACH

Nożyczki przekazywane były z rąk do rąk i po kawałeczku przecinały wstęgę zawieszoną przy wejściu na jeden z kortów. 18 września nastąpiło uroczyste, choć symboliczne otwarcie obiektu Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy" znajdującego się na Brzegach przy bulwarach nad Wisłą. Symbolicznego, bo służy tenisistom już od wiosny, a uroczystego, bo dokonał tego podsekretarz w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Jędrzejczak.

Minister odpowiedzialny w departamencie za turystykę będąc służbowo na południu Polski, dzięki osobistym kontaktom prezesa UKS Beskidy Aleksandra Panfila zawitał do Ustronia. Na kortach czekali na niego: wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, radni: Adrianna Kwapisz-Pietrzyk i Andrzej Szeja. Obok jak zwykle trenowali zawodnicy, a wśród nich Jakub Grzegorczyk, który w lipcu zajął 2. miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Bytomiu, a więc jest w swojej kategorii wiekowej wicemistrzem kraju.

Wchodząc na teren obiektu, minister zauważył, że jest w miejscu, gdzie rosną następcy Janowicza i Panfila. Miał oczywiście na myśli najwyżej klasyfikowanego Polaka w rankingu ATP oraz Grzegorza Panfila, brata Aleksandra Panfila, który od lat zajmuje czołowe miejsca w polskim tenisie i bierze udział w prestiżowych turniejach (najwyższe miejsce ATP w czerwcu 2015 – 238, obecnie – 273).

Z. Jędrzejczak interesował się zapleczem treningowym tenisistów oraz infrastrukturą sanatoryjną. Był pod wielkim wrażeniem faktu, że w niespełna 16-tysięcznym mieście znajdują się profesjonalne korty oraz, co jeszcze rzadsze, hala tenisowa. Mając takie warunki można przystąpić do tworzenia zawodowej akademii tenisowej. Z obiektów UKS Beskidy już teraz korzystają zawodnicy klubu, ale też sportowcy z innych miast, z całej, można powiedzieć Polski, a nawet z Czech czy Ukrainy. Są też dostępne dla amatorów, którzy grają w tenisa rekreacyjnie.

W Ustroń, jako centrum tenisowe uwierzył przed laty A. Panfil i opowiedział ministrowi, jak przyjechał tutaj na jakiś czas, żeby szkolić młodzież, a został do dzisiaj i nie zamierza się stąd wyprowadzać.

– Usłyszałem, że Ustroń ma swoją magię. Jestem skłonny się zgodzić. Na pewno macie państwo doskonałe możliwości, a połączenie sportu i turystyki może być kluczem do sukcesu. Ważne jest również to, że jest łatwy dojazd, a w pobliżu aż trzy lotniska – Balice, Pyrzowice i Ostrawa – mówił minister, a potem bezpośrednio zwrócił się do przedstawicieli samorządu, mówiąc: - Jesteście na mapie polskiej turystyki bardzo znaczącym punktem.

– Jest nam niezwykle miło gościć pana ministra na tym obiekcie, a takie mogą powstawać tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu i intensywnej pracy ludzi, dla których priorytetem jest szerzenie sportu i szeroko pojętej kultury fizycznej. Oczywiście my, jako władze miasta pochylamy się nad takimi pomysłami, sprzyjamy im i życzylibyśmy sobie więcej takich przedsięwzięć, w których spotykają się działania miasta i prywatnego inwestora – mówiła A. Kwapisz-Pietrzyk.

Z. Jędrzejczak chętnie wysłuchał o planach na przyszłość klubu UKS Beskidy, prosił jednak, żeby nie namawiać go na mecz tenisowy. A. Panfil mówił:

– Mamy bardzo ambitne plany utworzenia akademii tenisowej, do której przyjeżdżaliby zawodnicy z całej Polski i z zagranicy. Chcemy rozbudować korty i wzbogacić ofertę o kort z nawierzchnią twardą. Takich kotów na zewnątrz jest w Polsce bardzo mało i szuka ich na treningi tenisowa czołówka, nawet Radwańska czy Janowicz. Na takiej nawierzchni rozgrywany jest chociażby US Open. Docelowo obiekt ma dysponować małą gastronomią, siłownią i miejscami noclegowymi. Osoby przyjeżdżające do nas miałyby pełny zakres usług i jeszcze do tego całą odnowę biologiczną oferowaną przez dzielnicę sanatoryjną.

A. Panfil podkreślał, że to wszystko nie byłoby możliwe bez wsparcia sponsorów, a przede wszystkim Grupy Zarmen, której wiceprezes Krzysztof Górniak uczestniczył w spotkaniu.

– To ja nawet nie będę proponował tych naszych marnych środków z ministerstwa – żartował T. Jędrzejczak.

– Każda złotówka jest ważna – chórem przekonywali zebrani, a minister wytłumaczył, na jakich zasadach przyznawane są pieniądze, kiedy o nie aplikować i namawiał do ubiegania się o dotację z ministerstwa.

Po przecięciu wstęgi, uhonorowano najbardziej utytułowanego zawodnika UKS Beskidy. Minister uścisnął dłoń Jakuba Grzegorczyka, mówił, jak ważny dla rozwoju młodzieży jest sport i wyraził nadzieję, że dzięki Jakubowi będzie mógł słuchać Mazurka Dąbrowskiego.

– Uważaj na kontuzje, bo one mogą szybko wyeliminować utalentowanego zawodnika. Tego ci nie życzę, życzę natomiast pięknej kariery, sukcesów, żeby mogli być z ciebie dumni nie tylko ustronianie, ale wszyscy Polacy – gratulował minister Jędrzejczak, a później jeszcze rozmawiał z dziadkiem i rodzicami Jakuba. Następnie udał się na spacer po Ustroniu.

Monika Niemiec

W towarzystwie A. Panfila i ministra T. Jędrzejczaka wstęgę przecina A. Kluz. Fot. M. Niemiec

REKLAMA

GRUPA ZARMEN

Sponsor UKS Beskidy Ustroń

TROCHĘ WIĘCEJ DO ZROBIENIA

LKS Świt Cięcina - KS Kuźnia Ustroń - 0:4

– Za nami zdecydowanie zasłużenie wygrany mecz – stwierdza trener drużyny KS Kuźnia Ustroń, grającej o mistrzostwo klasy okręgowej Mateusz Żebrowski. – Wysokie prowadzenie uzyskaliśmy już w pierwszej połowie spotkania i pewnie go utrzymaliśmy.

Zaczęło się w 20. minucie od bramki Konrada Pali, siedem minut później wynik podwyższył Marek Szymala, a w 33. minucie było już 3:0 znowu za sprawą K. Pali. – Po przerwie w grę wkradło się trochę nonszalancji, ale trudno wymagać pełnej koncentracji przy takim wyniki – mówi M. Żebrowski. – Na szczęście nasze działania defensywne były na tyle przemyślane i skuteczne, że mogliśmy się pokusić o jeszcze jedną bramkę. Zdobył ją w 80. minucie Łukasz Strach.

Niestety, trener Kuźni musiał potwierdzić ubiegłotygodniowe doniesienia, że kapitana Adriana Sikorę czeka dłuższa przerwa w grze. Przypomnijmy, że podczas meczu z Koszarawą, Sikora został brutalnie faulowany i trafił do szpitala.

– To jest sport i takie rzeczy się zdarzają – ubolewa M. Żebrowski. – Ostatni mecz pokazał, że zawodnicy potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność, mają świadomość, że każdy będzie miał trochę więcej do zrobienia. Adrian Sikora był liderem i na boisku, i w szatni. Jako kapitan nie zostawił kolegów, towarzyszy nam na treningach i jeździ na mecze. Trzeba będzie pomyśleć nad nowym ustawieniem drużyny i tutaj też może nas wspomóc w ustalaniu taktyki. M. Żebrowski nie chciał się na razie wypowiadać na temat terminu powrotu Sikory na boisko.

Kuźnia grała w składzie: Joachim Mikler, Tomasz Czyż (61' Arkadiusz Szlajss) Ariel Moskała, Konrad Pala, Zbigniew Krysta (77' Dawid Kocot), Mateusz Matuszek, Marek Szymala, Arkadiusz Trybulec, Artur Węglarz, Mateusz Zaczek (46' Łukasz Strach), Piotr Husar (65' Mateusz Brak). **Monika Niemiec**

* * *

Drużyna Klubu Sportowego Nierodzim przegrała mecz o mistrzostwo klasy B z LKS-em Strażak Pielgrzymowice wynikiem 2:6. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Przemysław Pilch oraz Daniel Husar.

1	Skoczów	7	17	18:7
2	**Kuźnia Ustroń**	**7**	**16**	**13:5**
3	Wisła	7	15	26:9
4	Żywiec	7	13	11:10
5	Dankowice	7	12	16:10
6	Bestwina	7	12	10:4
7	Żabnica	7	12	7:5
8	Pruchna	6	10	11:7
9	Chybie	7	8	13:11
10	Zebrzydowice	7	7	14:20
11	Cięcina	7	7	5:13
12	Cisiec	7	7	6:20
13	Żywiec	6	6	10:11
14	Leśna	7	4	10:18
15	Czechowice	7	4	8:17
16	Kobiernice	7	3	5:16

WYGRANA NA INAUGURACJĘ

MKS Ustroń – KS Viret CMC Zawiercie 23:20 (11:9)

Wystartował nowy sezon w wojewódzkiej lidze piłki ręcznej juniorów i właśnie w tej kategorii wiekowej obserwować będziemy zmagania naszej utytułowanej drużyny MKS Ustroń. Zespół składa się z zawodników urodzonych w 1997 i 98 roku, którzy wyjdą na parkiet do walki z przeważnie starszymi rywalami. W lidze występuje 10 zespołów, a nasi zawodnicy to głównie rocznik 1998 i młodsi.

Los sprawił, że już w pierwszym spotkaniu nasza drużyna spotkała się z jednym z faworytów tegorocznych rozgrywek, drużyną z Zawiercia. Mecz od początku bardzo zacięty i wyrównany. Do przerwy nieznaczne prowadzenie gospodarzy, przy trwającej niemal non stop zażartej twardej walce. W całym spotkaniu zawodnicy obydwu drużyn otrzymali łącznie od sędziów aż 26 minut kar.

W drugiej połowie do głosu dochodzi drużyna z Zawiercia która w 44 minucie spotkania prowadzi 16:14. Nasz zespół łapie jednak drugi oddech i w dramatycznej końcówce zdobywa przewagę, wygrywając to bardzo ważne inauguracyjne spotkanie 23:20! **(PB)**

CAŁE PODIUM DLA MKS USTROŃ

13 września w Opolu odbyły się Międzywojewódzkie zawody w lekkiej atletyce, które były kwalifikacjami do Mistrzostw Polski młodzików. Nasz ustroński klub reprezentowały trzy zawodniczki i wszystkie stanęły na podium w skoku o tyczce. Złoty medal zdobyła Agnieszka Płonka – skacząc 3 m, ustanowiła również rekord stadionu w Opolu. Dominika Szlęk zdobyła srebrny medal (260 cm) i tym samym zdobyła kwalifikacje na Mistrzostwa Polski w Radomiu, gdzie wraz z Agnieszką będzie walczyć o najlepsze lokaty w finale. Trzecia na podium stanęła Anna Hyrnik, która niecały rok temu zaczęła przygodę z lekkoatletyką i był to jej pierwszy start na takiej imprezie.

Mały Memoriał Janusza Kusocińskiego odbędzie się 26-27 września i będzie to ostatni start w tym sezonie podopiecznych Magdaleny Kubali.

Natomiast 12 września w Krakowie odbyła się Liga Ekstraklasy lekkoatletycznej w której wystartował Radosław Sobczyk reprezentując barwy Piasta Gliwice. Zawodnik bardzo dobrze wystartował – ustanowił nowy rekord życiowy na 400 m - 49,66 sek; na 200 m pobiegł 22,66 sek; oraz wystartował w sztafecie 4 x 400 m. Ostatnim startem Radka jest udział w jesiennych wielobojach w Sosnowcu w październiku.

FAMILIJNE SPOTKANIE GLINIOKÓW

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na wystawę prac Cieszyńskich Glinioków i spotkanie, które odbędzie się 30 września o godz. 17.

Teraz trzeba ten folklor wrzucić do sieci. **Fot. M. Niemiec**

HINDUSKIE SPOTKANIE Z PAWŁEM KOWALCZYKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z pisarzem i podróżnikiem Pawłem Kowalczykiem na temat „Czerwone drogi Auroville. Wolontariat w Indiach i świat tamilskich wiosek", które odbędzie się w czwartek 8 października o godz. 17.

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-33-34.

Pokój do wynajęcia. 33 854-51-97.

Kupię lub wynajmę małe mieszkanie w Ustroniu lub okolicach. 668843226

Piekarnia w Ustroniu przyjmie pracownika na umowę o pracę. 512-220-109.

Mieszkanie do wynajęcia. 607-224-972, 886-088-520.

Kawalerka do wynajęcia. 505-201-564.

REKLAMA

LEKCJE GRY NA FORTEPIANIE

Zajęcia prowadzone przez wykształconą nauczycielkę z długoletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi i młodzieżą.

Możliwość dojazdu do ucznia!

Maryla Nitsche 512-193-882, (33) 825-14-55

DYŻURY APTEK

24-25.9	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
26-27.9	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
28-29.9	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 854-57-76
30.9-1.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

25 IX	17.00	Wernisaż wystawy kolekcji zabytkowych i unikalnych mundurów również z czasów „zimnej wojny", *Muzeum Ustrońskie*
25 IX	19.00	Koncert Kingi Głyk z zespołem promującej debiutancki album „Rejestracja", *Fundacja Życie i Misja*
26 IX		Pchli Targ, *plac targowy*
26 IX	11.30	Marsz „Zapalmy znicz pamięci", *początek pomnik rozstrzelanych partyzantów ul. Partyzantów*
27 IX	14.00	Piknik Trzeźwości, *pole biwakowe w Dobce*
27 IX		Światowy Dzień Serca, *Rynek*
27 IX	14.00	Zakończenie III Rajdu „Główny Szlak Beskidzki" Wystąpią: Sebastian Riedel i zespół Cree, Raspberry Hills, *Amfiteatr*
30 IX	9.00	Dzień dla Zdrowia, *Sanatorium Tulipan*
30 IX	17.30	Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, *Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu*
30 IX	17.00	Wernisaż wystawy twórczości Cieszyńskich Glinioków, *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej*
1 X	10.00	„Światłem przemienione", *MDK „Prażakówka"*
1 X	17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Nierodzim, *SP-6*
6 X	17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Polana, *SP-3*

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Od 7 do 9 września odbywały się w Ustroniu Targi Wystroju i Wyposażenia Obiektów Noclegowych i Gastronomicznych, Produktów Spożywczych dla Gastronomii oraz Urządzeń Piekarniczych i Wyposażenia Cukierni TurGastroHotel, które od 7 lat organizuje firma Inexpo. Targi goszczą w wielu atrakcyjnych turystycznie miejscach w kraju, po raz pierwszy miały miejsce w Ustroniu. Na salę wystawienniczą wybrano Halę Tenisową obok stadionu KS Kuźnia. (...) Na targach zaprezentowali się ustroniacy, którzy z powodzeniem wzięli udział w konkursach kulinarnych. Startował między innymi Marcin Kłapsia oraz ekipa restauracji „Sielanka". W konkursie jednego talerza pierwsze miejsce zdobyła potrawa: fantazyjny schab z kopytkami, borowikami w sosie z owoców leśnych autorstwa Weroniki Mocarskiej z Ustronia Nierodzimia, pracującej w hotelu „Belweder" w Ustroniu. (...)Innym uczestnikiem konkursu był Jarosław Lubecki kucharz pubu Angels, który przygotował przepiórki na sposób strzelców Księstwa Cieszyńskiego.

* * *

W miniony weekend w Szczyrku rozegrano Beskidzki Wyścig Górski „Lotos Grand Prix Szczyrk 2005", który był XI i XII eliminacją Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski oraz był zaliczany do klasyfikacji Pucharu Trzech Kopców. Pierwszego dnia imprezy dużego pecha miał lider kategorii samochodów historycznych Marian Czapka z Ustronia, który na jednym z zakrętów uszkodził swoje Porsche 928 S. W niedzielę natomiast pojechał rewelacyjnie zajmując jedenastą pozycję w klasyfikacji generalnej i oczywiście wygrał zmagania w grupie samochodów historycznych.

* * *

Dzięki uprzejmości dyrekcji Śląskiego Szpitala Reumatologicznego dzieci niepełnosprawne z Ośrodka Rehabilitacjno Wychowawczego w Nierodzimiu mogą korzystać z basenu. Już od kwietnia w każdy poniedziałek pływają i bawią się w wodzie, która ma na nich zbawienny wpływ. Kąpiele pod okiem opiekunów dają podopiecznm Ośrodka dużo radości, a co najważniejsze pełnią rolę leczniczą usprawniają ruchowo i relaksują.

* * *

Podczas 32. Rajdu Warszawskiego V rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, który odbył się w miniony weekend na trasach wokół stolicy kraju rozegrano również szóstą i ostatnią rundę Rajdowego Pucharu Peugeota. Ta eliminacja okazała się pechowa dla Aleksandry i Kajetana Kajetanowiczów z Ustronia. Pewnie zmierzająca po mistrzostwo kraju, załoga Automobilklubu Cieszyńskiego miała tylko jedno zadanie dojechać do mety. Niestety na siódmym odcinku specjalnym w wozie Kajetanowiczów ukręcił się wałek atakujący w skrzyni biegów.

FELIETON

Tak sobie myślę

Dwadzieścia lat minęło

Radość z własnych sukcesów jest czymś oczywistym i powszechnym. O wiele trudniejsze jest cieszenie się z cudzych sukcesów. Przeszkadza temu nieraz zazdrość i bezinteresowna zawiść, o której nieraz się mówi, że jest powszechna w naszym narodzie. To jest ta przysłowiowa zazdrość psa ogrodnika, który sam nie zje jabłka, ale też nikomu innemu nie da.

Powinniśmy jednak starać się wyzwolić od tej bezinteresownej zawiści i nauczyć się cieszyć sukcesami innych. I przynajmniej od czasu do czasu to się udaje, kiedy potrafimy się przyłączyć do tych, którzy odnieśli sukces i razem z nimi tym sukcesem się cieszyć. Tak jest wtedy, gdy cieszymy się z sukcesów sportowców, artystów, uczonych, polityków itp. I to zarówno osób dobrze nam znanych i bliskich czy też obcych i znanych tylko z mediów .

Dobrze jest, kiedy z sukcesu pojedynczych osób czy grup osób cieszą się nie tylko oni sami, ale ich radość podziela też wiele innych osób, i to nawet takich, którzy nie są z nimi bliżej związani. Myślę, że tak było niedawno podczas obchodów 20-lecia działalności Estrady Regionalnej Równica. Wypełniony po brzegi amfiteatr podczas galowego występu, burzliwe oklaski i radość panująca zarówno na estradzie jak i na widowni, świadczyły jednoznacznie o tym, że z sukcesów Równicy cieszą się nie tylko jej członkowie i osoby z nią związane, ale także wiele innych osób, wręcz chciałoby się powiedzieć; wszyscy mieszkańcy naszego Miasta i nie tylko.

Zdaję sobie sprawę z tego, że sukcesy Równicy są wynikiem wielu, pewnie w ciągu tych dwudziestu lat, to już tysięcy godzin prób, występów, przygotowań i przejazdów. I dobrze o tym pamiętać.

Co pewien czas obchodzimy kolejne jubileusze choćby chórów działających w naszym Mieście. Mamy nawet chór, który istnieje sto lat. A jednak dwadzieścia lat zespołu dziecięcego Równica ma szczególne znaczenie. Kiedy bowiem chodzi o dorosłe chóry, mają one zdecydowanie większe szanse na długoletnie istnienie.

Zazwyczaj bowiem ich trzon stanowią osoby, które śpiewają w nich przez wiele, bywa, że i przez kilkadziesiąt lat. A to jest niemożliwe w zespole dziecięcym. Dzieciństwo bowiem szybko przemija i uczestnictwo w zespole dziecięcym trwa ledwo kilka lat. A więc istnienie takiego zespołu jak Równica wymaga stałego dopływu nowych członków. A to oznacza uczenia tych nowych wszystkiego od nowa, kolejnych miesięcy intensywnych prób, aby ci nowi mogli występować najpierw razem z dotychczasowymi członkami zespołu, a potem już bez nich, kontynuując pracę zespołu. I tak w ciągu tych minionych lat występowało w Równicy pewnie z kilkaset osób. Być może z tych byłych udałoby się utworzyć kilka nowych zespołów…

Od początku do dnia dzisiejszego z zespołem związana jest p. Renata Ciszewska, której zespół zawdzięcza powstanie i trwanie. To jej pracy, talentom i umiejętności wydobywania z kolejnych grup dzieci ich talentów Zespół zawdzięcza swój niezwykle wysoki poziom i osiągane przez to sukcesy. A więc to dwudziestolecie Równicy to przede wszystkim jej sukces. Oczywiście także tych, którzy przez te lata z nią współpracowali. Przy tym także ci współpracownicy stale się zmieniali. Zazwyczaj bowiem rekrutowali się spośród rodziców dzieci występujących w zespole. A kiedy dzieci odchodziły z zespołu to zwykle razem z nimi odchodzili też rodzice.

Pamiętając o tym, trzeba uznać, że to minione dwudziestolecie jest godnym podziwu sukcesem Równicy i jej niezwykle utalentowanej i pracowitej założycielki i szefowej. Pamiętam jak p. Renata Ciszewska cieszyła się z pierwszego jubileuszu Równicy, a wiec jej 5-lecia, jestem więc też pewny, że 20- lecie dało jej o wiele więcej radości I wielu, bardzo wielu z nas dzieli z nią tę radość i życzymy Jej i Równicy dalszego istnienia i nieustającego pasma sukcesów. Oby dalej Równica dobrze reprezentowała nasze Miasto i była jego chlubą. Pewnie czas szybko przeminie i obchodzić będziemy kolejną 25. rocznicę istnienia Równicy, a do dzieci już w niej śpiewających dołączą następne. Być może, że wśród nich będą już dzieci pierwszych członków zespołu… **Jerzy Bór**

FELIETON

Obiecanki

W czasach PRL-u popularne były dowcipy o radiu Erewań. Zmyślone, na potrzeby opowiadania tych dowcipów, radio Erewań, jako jedyne w Związku Radzieckim, odpowiadało językiem propagandy sowieckiej, na niewygodne pytania zwykłych obywateli. Zapamiętałem jeden z takich dowcipów. Słuchacz radia Erewań, pyta: „Czy to prawda, że na Placu Czerwonym w Moskwie rozdają samochody marki „moskwicz”? - „Prawda, odpowiada dyżurny redaktor radia Erewań, tylko, że nie w Moskwie, a w Nowosybirsku, nie na Placu Czerwonym, tylko na Placu Targowym, i nie rozdają, tylko kradną, i nie samochody, tylko rowery.”

Właśnie jesteśmy po kolejnych konwencjach najważniejszych partii w naszym kraju. Licytacja obiecanek wyborczych zdaje się, że sięga zenitu. Jak grom z jasnego nieba, gruchnęła wiadomość, z konwencji partii rządzącej, że Platforma Obywatelska, ma w programie wyborczym, zniesienie składek ubezpieczenia społecznego i zdrowotnych ZUS i zastąpienie ich jednym podatkiem 10% oraz zlikwidowanie NFZ. Widziałem miny redaktorów mediów mainstreamowych, tak wybałuszyli oczy, jak wtedy, gdy PO zabrała im niezłe pieniądze, w ich przypadku, zgromadzone na ich osobistych kontach w Otwartych Funduszach Emerytalnych (OFE). Szybko więc zaczęli liczyć, ile to pieniędzy im zostanie z bardzo wysokich apanaży, liczących nieraz kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie, gdy będą płacić zaledwie 10% podatku. Gdy zaczęli dopytywać się, a kiedy to się stanie, czy będzie to dotyczyć wszystkich podatników, okazało się po przeprowadzonych wywiadach z ministrem finansów, że wdrożenie tego programu możliwe jest za 3-4 lata, że ten program będzie dotyczył rodzin, o najniższych dochodach w rodzinie, posiadających, co najmniej dwoje dzieci. Zrzedły więc miny redaktorom i zwolennikom obecnego układu. Okazało się, bowiem, że dla dobrze zarabiających, to może być większe obciążenie finansowe niż dotychczas mieli.

Ale, licytacja obiecanek wyborczych nadal trwa. Prawo i Sprawiedliwość ustami kandydatki na premiera głosi, że jak wygra wybory, to stawka godzinowa będzie wynosiła 12 złotych za godzinę pracy, na to Platforma Obywatelska ogłosiła, że będzie nie mniejsza niż 12 złotych. PiS da 500 złotych na każde dziecko, ale na pierwsze dziecko, tylko w najbiedniejszych rodzinach, obniży wiek, emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, ale powiąże go z okresem płacenia składek emerytalnych. Leki od 75 lat będą za darmo. PO prowadzić będzie dalej prorodzinną politykę. Zlikwiduje składki ZUS i NFZ.

Gdyby tak połączyć wszystkie te obiecanki i utworzyć koalicję POPiS-u, to nie mielibyśmy składek ZUS i NFZ, a mielibyśmy wczesne emerytury i leki za darmo dla seniorów od 75 roku życia. Czy nie jest to popisowe rozwiązanie?

Ale zejdźmy na ziemię, w Europie największy kryzys od czasu powstania UE, większy od finansowego, zalewają nas z wszystkich stron uchodźcy i emigranci ekonomiczni z Afryki i Azji. Czy trafią do Polski? Zapewne tak. Pytanie jest, ilu uchodźców i emigrantów zechce pozostać w Polsce? Ilu przyjąć nakaże nam UE?

Początkiem lat 90-tych mieliśmy w Ustroniu uchodźców wojennych, muzułmanów z Bośni. Tak naprawdę nie wiem, czy byli zadowoleni z gościnności. Wiem, że mieli wielkie trudności ze znoszeniem naszego klimatu, z naszym sposobem żywienia się, naszymi zwyczajami i tradycją.

W kraju znowu ujawniono nowe taśmy podsłuchowe. Podobno podsłuchiwany był nawet były premier Donald Tusk we własnej willi. Jego wicepremier podsłuchiwana też była m. in. w rozmowie z prezesem NIK-u. Wbrew temu, co na taśmach, żartów nie było. Prokuratura postawiła zarzuty prezesowi NIK-u, byłemu ministrowi sprawiedliwości! (sic!)

O tempora! o mores!

Czterdzieści lat temu, nasz papież, św. Jan Paweł II na Kaplicówce w Skoczowie tak wołał do Polaków: *Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie*.

I to jest najważniejsze przesłanie, aktualne w każdych czasach! **Andrzej Georg**

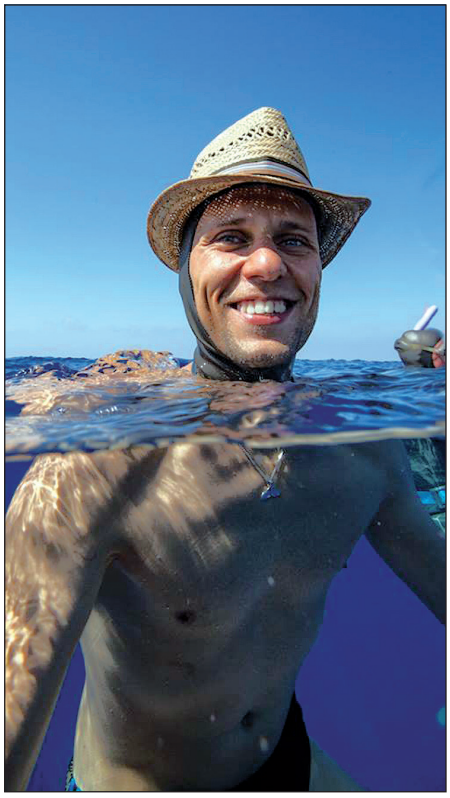

Podczas Indywidualnych Głębokościowych Mistrzostw Świata we Freedivingu 2015 Mateusz Malina rodem z Ustronia zdobył 2 medale. Pierwszego dnia zawodów Mateusz zanurkował na głębokość 76 m w CNF (stały balast bez płetw), co dało mu srebrny medal. Natomiast ostatniego dnia w FIM (nurkowanie bez płetw) 103 m „wystarczyły" do zdobycia brązu. W klasyfikacji generalnej GMŚ 2015 Mateusz zajął wysokie 7. miejsce.

NA CYPRZE SREBRO I BRĄZ

Bardzo emocjonalnie o startach Mateusza pisze Ola Kiszczak, a jej relacje można znaleźć na portalach freedivingowych. Ciekawie opisała choćby ceremonię otwarcia mistrzostw, która odbyła się 11 września:

Rozpoczęła się paradą w asyście dudniących bębnów. Dziesiątki zawodników pełnych wigoru przemaszerowało z hotelu na molo, trzymając dumnie w rękach flagi narodowe… ups… My naszej zapomnieliśmy zabrać z kraju, ale koszulki reprezentacyjne z orzełkiem były, więc jesteśmy usprawiedliwieni. Po dotarciu na miejsce docelowe, swoje przemowy wygłosili organizatorzy, Robert King oficjalnie otworzył mistrzostwa. Nie zabrakło złożenia hołdu wielkiej Natalii Molchanovej. Carla Hanson przejęła mikrofon i rozpoczęła 1 minutę, w której wszyscy wstrzymali oddech, aby uczcić wybitną zawodniczkę i ikonę freedivingu. Później już były wdzięczne uściski i zdjęcia, a w tle przygrywała orkiestra. Z moich obserwacji wynika, że najliczniejszą ekipą są tutaj Francuzi, którzy dokonali rzeczy niemożliwej, pobili Japończyków!

Dobrze oddana specyfika mistrzostw pozwala wczuć się w atmosferę panującą w cypryjskim mieście, dodajmy jeszcze, że temperatura sięgała 40 stopni. O. Kiszczak opisała też, jakie warunki panowały w pierwszym dniu turnieju. Fale i prąd podwodny spowodowały, że odwołano trening w dzień poprzedzający zawody. *Dodatkowo wczesne godziny startu oraz chaos organizacyjny nie zachęcały do przesuwania swoich limitów w tym dniu* – pisze O. Kiszczak. – *Bazując na tym, Matt postanowił zadeklarować bezpieczne 76 m, daleko od swojego limitu, ale dziś mniej znaczyło więcej. Starty 10-ciu najlepszych zostały uszeregowane od najpłytszego do najgłębszego. Tym samym Mateusz po swoim nurkowaniu mógł obserwować kolegów walczących o medale.*

Deklarując 4. wynik, Mateusz zdobył srebro, co świadczy nie tylko o jego możliwościach fizycznych, ale też świetnie opanowanej sztuce taktycznej. Wykorzystał ją również czwartego dnia zawodów, kiedy bez problemu zanurkował 103 metry, gwarantujące mu brązowy medal. **(mn)**

Niektórzy traktują wandalizm jak sport. Kolejne zniszczenia odnotowano po weekendzie, tym razem łobuzom przeszkadzał plac zabaw przy ul. Różanej. Strażnicy miejscy apelują, żeby dzwonić, jeśli mieszkańcy zauważą, że ktoś niszczy mienie publiczne. Wokół tego placu zabaw jest dużo domów i trudno uwierzyć, że nikt niczego nie widział. Fot. z arch. SM

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.9.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 28.9.2015 r.